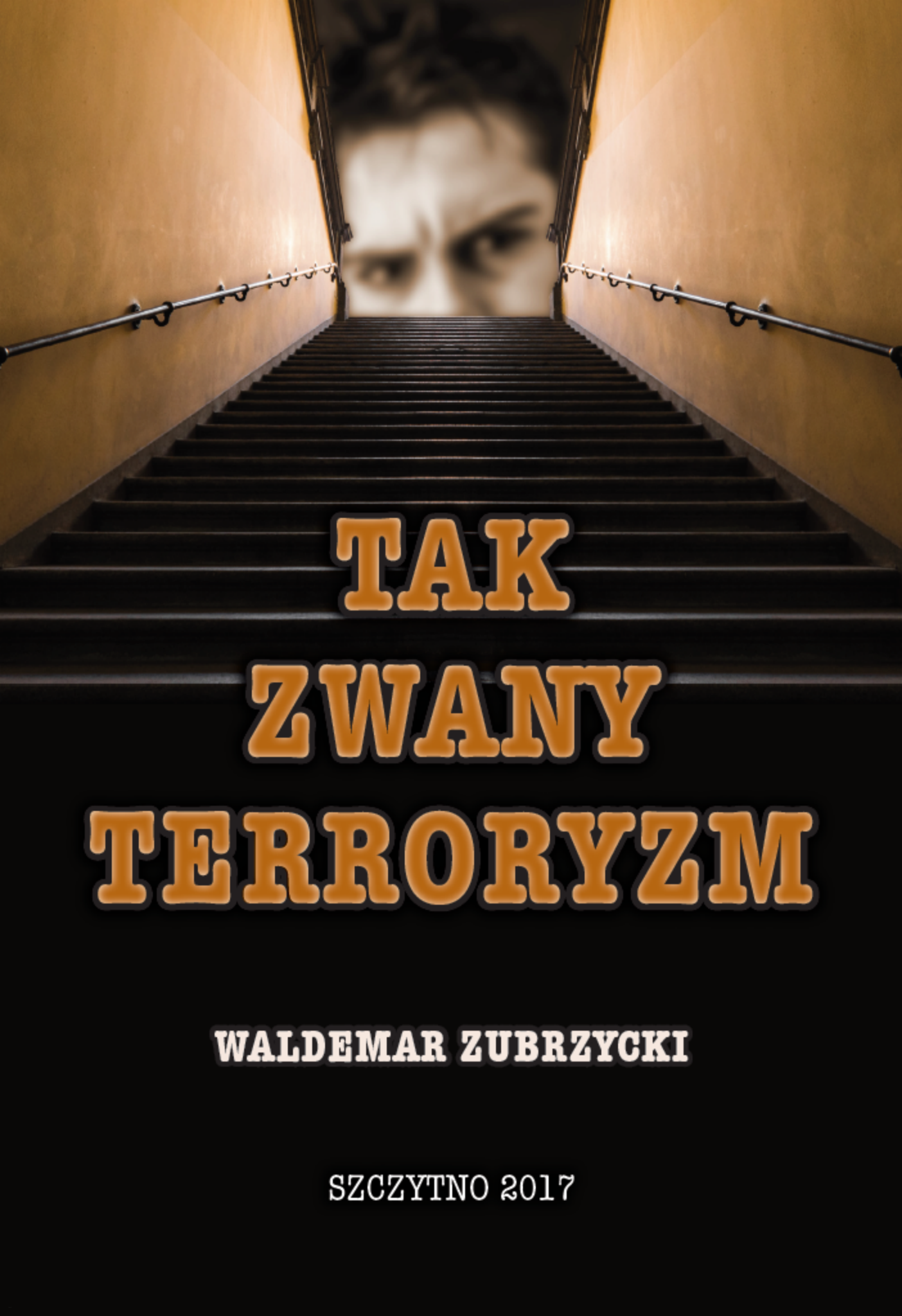




TAK ZWANY TERRORYZM

WALDEMAR ZUBRZYCKI

SZCZYTNO 2017

WALDEMAR ZUBRZYCKI

TAK ZWANY TERRORYZM

Szczytno 2017

Recenzja

prof. dr hab. Adam Koseski

Redakcja wydawcy

Małgorzata Bukowska

Radosław Gizot

Anna Bryczkowska

Projekt okładki

Agnieszka Kamińska



© Wszelkie prawa zastrzeżone — Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

ISBN 978-83-7462-590-6

e-ISBN 978-83-7462-591-3

Skład, druk i oprawa:

Dział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

12-100 Szczytno, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111

tel. 89 621 51 02, fax 89 621 54 48

e-mail: wwip@wspol.edu.pl

Objętość: 28,04 ark. wyd.

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
1. Terror i terroryzm w historii świata	19
1.1. Starożytne oblicze przemocy	21
1.2. Terror średniowieczny	30
1.3. „Prawdziwy” terroryzm czasów nowożytnych	49
1.4. Podsumowanie	103
2. Terroryzm (nie)zdefiniowany	105
2.1. Terror a terroryzm	106
2.2. Trudności w zdefiniowaniu terroryzmu	109
2.3. Próby oznaczenia terroryzmu	116
2.4. Podsumowanie	141
3. Fizjonomia terroryzmu	145
3.1. Terroryzm w swej istocie	145
3.2. Atrybuty terroryzmu	170
3.3. Podsumowanie	179
4. Ścieżki terroryzmu	185
4.1. Cele działalności terrorystycznej	185
4.2. Odmiany terroryzmu	202
4.3. Przyczyna, motyw i sprawca w terroryzmie	221
4.4. Podsumowanie	282
5. Wyszukane twarze terroryzmu	287
5.1. Do celu przez samozagładę	287
5.2. Terroryzm słabej płci	328
5.3. Gwałt niewinnych — dzieci w terroryzmie	357
5.4. Podsumowanie	371

6. Upowszechnianie terroryzmu	375
6.1. Media masowe a przemoc	376
6.2. Współzależność mediów i terroryzmu	380
6.3. Podsumowanie	422
7. Prognozy dotyczące rozwoju terroryzmu	425
7.1. Przyszłość terroryzmu	429
7.2. Terroryzm przyszłości	462
7.3. Podsumowanie	498
Zakończenie	503
Bibliografia	511
Spis tabel.....	551
Spis wykresów.....	553
Spis rysunków.....	555
Spis fotografii	557

WSTĘP

Terroryzm to aktualnie jedno z najpoważniejszych zagrożeń porządku światowego. Choć przemoc i gwałt, agresja i żądza zabijania, wojny i wielkie rzezie oraz rządy okrutnych tyranów występowały w historii ludzkości zawsze¹, dopiero w drugiej połowie XX w. zaczęto pisać o epoce terroryzmu. Zmieniennym podsumowaniem XX stulecia, w odniesieniu do zagrożenia terroryzmem, były słowa wypowiedziane 22 kwietnia 1999 r. podczas waszyngtońskiego posiedzenia Rady Północnoatlantyckiej² — najważniejszego organu decyzyjnego NATO³, pod którymi podpisali się szefowie państw i rządów krajów członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego: „Terroryzm stanowi wciąż poważne zagrożenie dla pokoju, bezpieczeństwa i stabilności, które może okazać się niebezpieczne dla integralności terytorialnej państw”⁴. Zdanie wygłoszone na przełomie wieków stanowiło dopiero zapowiedź tego, co wstrząsnąć miało międzynarodową społecznością. Aktualnie terroryzm stanowi jedno z największych niebezpieczeństw dla porządku społecznego, stabilności państw i stosunków międzynarodowych, a w kontekście możliwości zastosowania przez terrorystów środków masowej zagłady — nawet dla całej ludzkości. Terroryzm jest także ogromnym zagrożeniem dla poszczególnych obywateli, bez względu na ich polityczne poglądy, życiową filozofię czy jakąkolwiek aktywność (albo jej brak).

Zagrożenia, jakie niesie terroryzm, i potrzeba przeciwdziałania im znajdują odzwierciedlenie w prowadzonych w różnych okresach badaniach poświęconych temu zjawisku. Ich uproszczone kalendarium zaprezentował Bartosz Bolechów⁵, kierownik Zakładu Badań nad Konfliktami i Przemocą

¹ R. Borkowski, *Terroryzm* [w:] R. Borkowski (red.), *Konflikty współczesnego świata*, Kraków 2001, s. 115.

² NAC — North Atlantic Council — Rada Północnoatlantycka.

³ NATO — North Atlantic Treaty Organization — Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego.

⁴ *Sojusz na miarę XXI wieku. Komunikat ze szczytu waszyngtońskiego wydany przez szefów państw i rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w Waszyngtonie w dniu 24 kwietnia 1999 roku*, „Biuletyn informacyjny Biblioteki Sejmowej” 1999, R. 3, z. 2(14), s. 42.

⁵ B. Bolechów, *Polityka antyterrorystyczna w świetle badań nad terroryzmem*, Wrocław 2012, s. 19–23.

Polityczną Uniwersytetu Wrocławskiego. Według autora, pierwsze znane publikacje z dziedziny badań nad terroryzmem pojawiły się w latach 60. XX w. Można wśród nich wskazać następujące: *Political Violence and terror in 19th and 20th Century Russia and Eastern Europe* — utwór poświęcony przemocy politycznej i terrorowi w XIX-wiecznej Rosji⁶; *Sociological Elements of a Theory of Terror and Violence*⁷; *Terror as a Weapon of Political Agitation*⁸; *Terror and Resistance. A Study of Political Violence with Case Studies of Some African Communities*⁹.

W połowie lat 70. XX w. rozwinął się samodzielny obszar badawczy i wykształciło się stabilne środowisko badaczy z różnych dziedzin, którzy skupili swe wysiłki na zjawisku terroryzmu. Należeli do nich: Ted R. Gurr¹⁰; David Rapoport¹¹; Martha Crenshaw¹²; Brian Jenkins, który zapoczątkował program badań nad terroryzmem w RAND¹³; Paul Wilkinson¹⁴; Walter Laqueur¹⁵.

W 1977 r. w Nowym Jorku pojawił się pierwszy periodyk specjalistyczny (kwartalnik), stworzony przez Yonahę Alexandra — „Terrorism. The International Journal”¹⁶. Od 1972 r. organizowane są konferencje skupione na problematyce terroryzmu, a od początku lat 70. XX w. tworzy się bazy danych (chronologie międzynarodowego terroryzmu). W 1972 r. prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon (1913–1994) ustanowił The Cabinet

⁶ F. Gross, *Political Violence and terror in 19th and 20th Century Russia and Eastern Europe* [w:] J.F. Kirkham, S.G. Levy, W.J. Crotty (eds.), *Assassination and Political Violence. A Report to the National Commission on the Causes and Prevention of Violence*, Vol. 8, Washington D.C. 1969.

⁷ J.S. Roucek, *Sociological Elements of a Theory of Terror and Violence*, „The American Journal of Economics and Sociology” 1962, Vol. 21, Iss. 2, s. 165–172.

⁸ T.P. Thornton, *Terror as a Weapon of Political Agitation* [w:] H. Eckstein (ed.), *Internal War*, London 1964, s. 71–99.

⁹ E.V. Walter, *Terror and Resistance. A Study of Political Violence with Case Studies of Some African Communities*, New York 1969.

¹⁰ T.R. Gurr, *Why Men Rebel*, Princeton 1970.

¹¹ D. Rapoport, *Assassination and Terrorism*, Toronto 1971.

¹² M. Crenshaw, *The Concept of Revolutionary Terrorism*, „Journal of Conflict Resolution” 1972, Vol. 16, No. 3, s. 383–396.

¹³ RAND Corporation — organizacja badawcza non-profit, pierwotnie sformowana na potrzeby Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Aktualnie opracowuje rozwiązania dla wyzwań polityki publicznej w zakresie bezpieczeństwa na całym świecie.

¹⁴ P. Wilkinson, *Political Terrorism*, Hampshire 1974; tenże, *Terrorism and Liberal State*, New York 1977.

¹⁵ W. Laqueur, *Terrorism*, London 1977.

¹⁶ W roku 1991, po połączeniu z czasopismem „Conflict”, przekształcony w „Studies in Conflict and Terrorism” (ISSN 1057-610X).

Committee to Combat Terrorism¹⁷ i zlecił korporacji RAND projekty badawcze, w tym stworzenie pierwszej chronologii terroryzmu. Okazją do spotkania się naukowców była konferencja, zorganizowana w 1976 r. przez Departament Stanu USA. W latach 1986–1990 nastąpił wyraźny spadek zainteresowania zjawiskiem, znaczący jego wzrost miał miejsce w latach 1970–1978, gdy — wraz z fascynacją mediów masowych terroryzmem — pojawiło się silne zapotrzebowanie polityczne oraz społeczne na poznawanie zjawiska. W latach 1986–1990 nastąpił spadek zainteresowania problemem, co przejawiało się m.in. mniejszą liczbą opracowań oraz badaczy zajmujących się terroryzmem, a także środków przeznaczanych na badania. Skutkowało to niechęcią ośrodków akademickich do organizowania badań interdyscyplinarnych, pojawiły się również kontrowersje wokół samej istoty terroryzmu. Uznany on został za problem o charakterze marginalnym, a podejście takie zmieniło się dopiero po zamachu z 11 września 2001 r., uważanym za punkt przełomowy zarówno w historii terroryzmu, jak i badań nad zjawiskiem. Atak ten uświadomił politykom i całej ludzkiej społeczności, że celem zamachu może stać się każdy. Zjawisko doczekało się więc licznych programów badawczych, wydawnictw oraz periodyków, np.: „Terrorism and Political Violence”¹⁸, „Studies in Conflict and Terrorism, Perspectives on Terrorism”¹⁹, „Critical Studies on Terrorism”²⁰. Zainteresowanie terroryzmem wzrosło również w Polsce — powstały specjalistyczne ośrodki badawcze²¹, często poświęcane są mu konferencje naukowe, których współorganizatorem i uczestnikiem bywa również autor, a rekomendowana przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego lista pozycji z zakresu literatury tematycznej²² obejmuje aktualnie²³ 174 pozycje wydawnicze.

Współczesny terroryzm jest zjawiskiem o wiele bardziej skomplikowanym niż sto lat temu czy jeszcze wcześniej, a prostsze i skuteczniejsze sposoby zabijania umożliwiają większe oddziaływanie na atakowanych. Ponieważ terroryzm

¹⁷ Komitet Ministrów do Walki z Terroryzmem. Zob. R. Nixon, 319 — *Memorandum Establishing a Cabinet Committee To Combat Terrorism, September 25, 1972* [w:] G. Peters, J.T. Woolley, *The American Presidency Project*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=3596>>, 14 marca 2017 r.

¹⁸ ISSN: 0954-6553.

¹⁹ ISSN: 2334-3745.

²⁰ ISSN: 1753-9153.

²¹ Np. Instytut Badań nad Przestępczością Kryminalną i Terroryzmem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas, Instytut Studiów nad Terroryzmem Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

²² Zob. <<http://www.antyterroryzm.gov.pl/CAT/antyterroryzm/publikacje/literatura-tematyczna/529,Literatura-tematyczna.html>>, 26 marca 2017 r.

²³ Stan na: 14 marca 2017 r.

jest bardziej powszechny, społeczeństwo stało się w pewnym stopniu zubożone na jego przejawy. Terrorysty nie mogą już uzyskać takiej samej popularności, korzystając z tej samej taktyki, którą stosowali w przeszłości. Skłania ich to do eskalowania przemocy, dzięki czemu ich działalność nadal znajduje się w kręgu zainteresowania społecznego, a groźba kolejnych ataków stanowi znaczną siłę perswazji ustalającą pozycję terrorystów wobec drugiej strony konfliktu²⁴. Jednocześnie tragedia ofiar terroryzmu jest sukcesem sprawców zamachu i zachętą do dalszego stosowania charakterystycznych dla niego metod²⁵.

Terroryzm jest zjawiskiem historycznie zmiennym, dzisiejsza jego odmiana jest bardzo niejednolita — przyjmuje zróżnicowane postaci. Ukazując się w dawnych formach, terroryzm wyłania się także w całkowicie nowych, czerpiąc z możliwości dostarczanych w drodze postępu i rozwoju technologicznego. W odróżnieniu jednak od przeszłości, współcześni terroryści stosują przemoc w niewyobrażalnej wcześniej skali, i to zarówno jeśli chodzi o zagrożenia konwencjonalne, jak i te o zupełnie nowym, nieznanym wcześniej charakterze, skutkach i wpływie na atakowane społeczności. Umiedzyzarnodowienie i brutalizacja metod działań terrorystów dowodzą, że obecnie ludzkość wchodzi w epokę superterroryzmu, co nie pozostaje bez związku z problemami bezpieczeństwa w skali narodowej, regionalnej i globalnej²⁶.

Należy zauważyć, że w wielu przypadkach pojęcie terroryzmu jest etykietą, za pomocą której określa się wszelkie czyny będące aktami przemocy i budzące emocjonalne reakcje opinii publicznej²⁷. Istnieje zatem poważna wątpliwość dotycząca identyfikacji znaczenia tego słowa. Intuicyjne pojmowanie zjawiska, przez ludzi nieposiadających specjalistycznej wiedzy, często różni się od jego naukowych, prawnych i doktrynalnych określeń, a prezentowane przez media przykłady działalności terrorystycznej nie zawsze mieszczą się w granicach wytyczonych przez te definicje. Z jednej strony — jak się wydaje — obywatele wiedzą, jakie wydarzenia należy kwalifikować jako terrorystyczne, z drugiej jednak — mają ogromne kłopoty z precyzyjnym określeniem samego zjawia-

²⁴ B.M. Jenkins, *The Future Course of International Terrorism*, The Rand Paper Series 1985, s. 7; tekst przedstawiony przez autora podczas międzynarodowej konferencji na temat aktualnych tendencji w światowym terroryzmie, Tel Awiw, Izrael, 1–4 lipca 1985 r., <<http://www.rand.org/pubs/papers/P7139.html>>, 26 marca 2017 r.

²⁵ W. Zubrzycki, *Finansowe podłoże działalności terrorystycznej* [w:] Z. Siemiątkowski, A. Zięba (red.), *Służby specjalne we współczesnym państwie*, Warszawa 2016, s. 235.

²⁶ Y. Alexander, M.S. Swetnam, *Siewcy śmierci Osama Bin Laden i inni szefowie Al-Qaidy*, Warszawa 2001, s. 7.

²⁷ T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008, s. 14.

ska. Zwłaszcza że wraz z upływem czasu zmienia się jego istota. Terroryzm jest zjawiskiem znanym, ale tylko pozornie zrozumiałym. Jego wielopostaciowość, zmienność w czasie, różnorodność ujęć i potoczne rozumienie powodują różnorodność interpretacyjną. Trudność pojawia się już na etapie jednoznacznego zdefiniowania terroryzmu, co wynika właśnie z jego ogromnej złożoności i braku pewności w zakresie oceny. Prezentowany jest w różnych ujęciach, a jego interpretacja zależy od uwarunkowań, w jakich powstają poszczególne definicje, i związanych z nimi punktów widzenia. W efekcie braku jednoznacznej i powszechnie akceptowanej definicji terroryzmu, termin ten postrzegany jest jako niejasny i nieprecyzyjny. Zawarte w aktach prawnych, słownikach i encyklopediach, pracach naukowych i innych formach rejestrujących myśl ludzką definicje powstają na użytek państw, organizacji, ośrodków naukowych i społeczeństw, różniąc się od siebie w interpretacji terminu. Odnoszące się do niego pojęcia bywają zwięzłe i ogólnikowe, jak również rozbudowane i skomplikowane, wręcz zawile, a przez to — nieczytelne. Aktualna wiedza o terroryzmie — choć duża — pozostaje wciąż nieuporządkowana i niespójna.

Niejednoznaczne i wielorakie są także powody sięgania po metody terrorystyczne, które w każdym przypadku mogą być inne. Mają podłoże polityczne, ideologiczne, religijne, ekonomiczne lub społeczne. Wynikają przede wszystkim z frustracji i niezadowolenia z aktualnej sytuacji oraz dążenia do jej zmiany, chęci demonstrowania swego światopoglądu lub spopularyzowania problemu w celu skłonienia do działania, a często także z chęci dokonania zemsty, w obliczu braku możliwości modyfikacji rzeczywistości. Istnieje także cała gama czynników indywidualnych, popychających do terroryzmu poszczególne jednostki. Na przestrzeni lat ewolucji ulegał sposób postrzegania samych siebie przez sprawców zamachów terrorystycznych. Początkowo otwarcie nazywali siebie terrorystami. Kiedy jednak świat, pomimo wszystkich różnic w postrzeganiu zjawiska, zaczął dostrzegać jego jednoznacznie negatywną naturę, sprawcy zamachów terrorystycznych zaczęli stosować pojęcia z pogranicza walki narodowowyzwoleńczej i innych zjawisk kojarzących się pozytywnie. Problemem jest również moralny osąd popełnianych czynów. Zamach terrorystyczny widziany oczyma osób odmiennych kulturowo, zamieszkujących odległe zakątki świata, jest oceniany zupełnie inaczej niż przez osoby bezpośrednio zaangażowane w określone konflikty lub sprzyjające pewnym ideom. W związku z tym sprawca uznawany za terrorystę w jednym środowisku, uchodzić może w innym za bohatera²⁸.

Choć terroryzm stał się częstym obiektem publicznego zainteresowania, katalog zagadnień odnoszących się do tej dziedziny rzeczywistości jest wciąż

²⁸ A. Nowakowska-Krystman, W. Zubrzycki, P. Daniluk, E. Mazur-Cieślak, *Terroryzm w ujęciu analiz strategicznych*, Warszawa 2015, s. 105–106.

niesłychanie ważny i aktualny. W związku z tym autor sporządził rejestr problemów, których rozwiązanie pozwoli na lepszą identyfikację zjawiska terroryzmu:

1. Kiedy pojawił się terroryzm?
2. Jak terroryzm ewoluował na przestrzeni wieków?
3. Z czego wynikają trudności w jednoznacznym zdefiniowaniu terroryzmu?
4. Jak określany jest terroryzm?
5. Czym jest terroryzm?
6. Jakie są charakterystyczne cechy zjawiska terroryzmu?
7. Dlaczego i po co stosowany jest terroryzm?
8. Kto posługuje się terroryzmem?
9. Jakie czynniki kształtują terrorystów?
10. Dlaczego niektórzy ludzie poświęcają własne życie w atakach terrorystycznych?
11. Jaki jest udział kobiet w działalności terrorystycznej?
12. Dlaczego dzieci stosują przemoc w ramach terroryzmu?
13. Jaką rolę w terroryzmie odgrywają media masowe?
14. Jakie są prognozy dotyczące terroryzmu?

Terroryzm to składnik obiektywnej rzeczywistości społecznej, a jego dogłębne poznanie stanowi ważny element badań podejmowanych w odniesieniu do szeroko pojmowanej problematyki bezpieczeństwa, w ramach właściwej dyscypliny naukowej — nauk o bezpieczeństwie. Indywidualnym uzasadnieniem dla podjęcia szczegółowej kwerendy informacji na temat terroryzmu była intencja głębszego poznania zjawiska oraz poszukiwania wyjaśnień dla procesów, jakie mają miejsce w jego obrębie. Dlatego zjawisko to uczyniono przedmiotem badań w optyce jego definiowania, charakterystyki, ewolucji, odnoszących się do niego czynników behawioralnych i związków przyczynowo-skutkowych, a także stymulatorów sprzyjających jego rozwojowi. Badaniom poddano dotychczasową wiedzę, uregulowania prawne, dokumenty urzędowe, jak również materiały i doniesienia medialne odnoszące się do terroryzmu. Wnioski oparto na analizie wielu zdarzeń, opinii i wypowiedzi, a także na własnych spostrzeżeniach i doświadczeniu.

Zamierzeniem autora było opracowanie naukowo uzasadnionej teorii współczesnego terroryzmu, na podstawie zidentyfikowanej genezy i historii tego zjawiska, przeglądu spotykanych podejść, ujęć, uwarunkowań i charakterystyk, a także diagnozy współczesnego jego stanu. Założoną formą wynikową badań, których rezultaty prezentuje niniejsze opracowanie, były usystematyzowana, poszerzona i uzupełniona wiedza o zjawisku terroryzmu, jego diagnoza i prognoza, jak również wzbogacony zbiór pojęć związanych ze zjawiskiem.

Poddając terroryzm badaniom naukowym, autor zmierzał do kompleksowego ujęcia zjawiska w wielu aspektach, dążąc do ustalenia związanego z nim stanu faktycznego, rzeczywistych jego cech oraz zasad funkcjonowania w ramach badań diagnostycznych, ustalenia właściwości jego elementów, poszukiwania przyczyn i wyjaśnienia istniejących pomiędzy nimi zależności w ramach badań weryfikacyjnych, a także do wypracowania formuły wiedzy o przyszłości terroryzmu, przewidzenia jego kształtu, tendencji i charakteru w wyniku badań prognostycznych. Funkcje te przeplatały się zresztą wzajemnie w toku całego postępowania badawczego. Systematyzacji określonych zagadnień towarzyszyło także wytyczanie kierunków dalszych dociekań naukowych, zmierzających do lepszego poznania zjawiska terroryzmu i nadążania za jego zmienną, dynamiczną naturą. Wartość poznawcza opracowania daje zatem możliwość wykorzystania jego treści jako podłoża przyszłych badań, a w rezultacie rozwoju nauk o bezpieczeństwie, a także przekształcania rzeczywistości w obszarze związanym z koniecznością przeciwdziałania terroryzmowi.

W trakcie wieloletnich badań autor starannie zbierał dane, w sposób metodycznie uporządkowany. Prowadzonym badaniom służyło zastosowanie metod, technik i narzędzi badawczych, których dobór wynikał z przyjętych problemów badawczych. Wśród licznych metod teoretycznych wykorzystana została przede wszystkim metoda analizy i krytyki różnorodnych ujęć, definicji i teorii, zawartych w dokumentach, publikacjach, aktach normatywnych i innych materiałach źródłowych. Wykrywaniu podobieństw i ustalaniu różnic pomiędzy zjawiskami i ich interpretacjami posłużyła metoda porównawcza, a opierając się na wnioskowaniu, można było podjąć próbę wytyczenia kierunków rozwoju terroryzmu w przyszłości. Wykorzystano także wyniki badań empirycznych, realizowanych metodą sondażu diagnostycznego, z zastosowaniem technik wywiadu eksperckiego i ankietowania. Wywiady prowadzone były w ramach prac Zespołu Zadaniowego do Opracowania Szczegółowych Założeń do Projektu Ustawy o Rozpoznawaniu, Przeciwdziałaniu i Zwalczaniu Terroryzmu w 2009 r. na podstawie decyzji nr 6 przewodniczącego Międzyresortowego Zespołu do spraw Zagrożeń Terrorystycznych z 12 stycznia 2009 r. w sprawie jego powołania²⁹. Członkami tego zespołu i badanymi ekspertami byli wyznaczeni przez kierownictwo swych macierzystych instytucji przedstawiciele zajmujący się zjawiskiem terroryzmu w ramach zawodowych obowiązków. Reprezentowali oni: Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji,

²⁹ Na podstawie tej samej decyzji autor pełnił funkcję zastępcy kierownika zespołu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Finansów, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencję Wywiadu, Komendę Główną Policji, Komendę Główną Straży Granicznej, Biuro Ochrony Rządu, Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej, Szefa Obrony Cywilnej Kraju, Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, Służbę Wywiadu Wojskowego, Komendę Główną Żandarmerii Wojskowej, Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, Generalnego Inspektora Kontroli Skarbowej i Służbę Celną. Badania ankietowe realizowane były przez magistrantów, pod merytoryczną opieką autora, studiujących w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Warszawie (2010) oraz Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (2012–2016). Pozwoliły one na zebranie opinii zróżnicowanych środowisk na temat różnorodnych aspektów terroryzmu. Ocenie zjawiska służyło również studium przypadku jako jakościowa metoda badawcza, w ramach której przeprowadzono szczegółowe analizy rzeczywistych wydarzeń, przede wszystkim samobójczych zamachów terrorystycznych. Poznawaniu badanego obszaru wiedzy służyła także systematycznie prowadzona obserwacja — pośrednia i bezpośrednia, której sprzyjały funkcje zawodowe pełnione przez autora.

Obszarem swych naukowych dociekań autor uczynił problematykę terroryzmu, a wpływ na to miały zarówno zidentyfikowany wzrost zagrożeń terrorystycznych, jak i wieloletnie zainteresowania zawodowe autora oraz jego doświadczenia zdobywane na różnych poziomach polskiego systemu przeciwdziałania zagrożeniom o takim charakterze. Kilkanaście lat był on policjantem warszawskiego pododdziału antyterrorystycznego, twórcą i pierwszym dyrektorem Biura Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji, pełnił również m.in. następujące funkcje: naczelnika Wydziału do spraw Przeciwdziałania Zagrożeniom Terrorystycznym Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego MSWiA; sekretarza Międzyresortowego Zespołu do spraw Zagrożeń Terrorystycznych; kierownika Stałej Grupy Ekspertckiej w zakresie Rozpoznawania, Przeciwdziałania i Zwalczania Terroryzmu, zastępcy kierownika Zespołu Zadaniowego do Opracowania Szczegółowych Założeń do Projektu Ustawy o Rozpoznawaniu, Przeciwdziałaniu i Zwalczaniu Terroryzmu; wiceprzewodniczącego zespołu do spraw inicjatywy realizowanej w ramach Rady NATO — Rosja, dotyczącej współpracy w zakresie wykorzystania przestrzeni powietrznej i zarządzania ruchem lotniczym (Cooperative Airspace Initiative — CAI). Był również ekspertem w Grupie Roboczej do spraw Terroryzmu Rady Unii Europejskiej; członkiem Committee of Experts on Terrorism (CODEXTER) Rady Europy; uczestnikiem posiedzeń Międzyresortowego Zespołu do spraw Zapobiegania Nielegalnemu Rozprzestrzenianiu Broni Masowego Rażenia i Implementacji

„Inicjatywy Krakowskiej” — Proliferation Security Initiative (PSI); członkiem Grupy Roboczej do spraw Implementacji Konwencji o Zakazie Broni Biologicznej i Toksynowej (BTWC); uczestnikiem posiedzeń Wspólnej Polsko-Amerykańskiej Grupy Roboczej do spraw Zwalczania Terroryzmu. Aktualnie jest profesorem nadzwyczajnym w Zakładzie Studiów nad Przystępczością Zorganizowaną i Terroryzmem w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, gdzie kontynuuje pracę naukowo-dydaktyczną w omawianym obszarze. Uzyskane doświadczenie zawodowe skutkowało powołaniem go jako eksperta do aktualizacji wspólnego programu szkolenia CEPOL dotyczącego zwalczania terroryzmu³⁰, jak również jako eksperta Niezależnej Grupy Oceny Naukowej³¹ w programie NATO — Nauka dla Bezpieczeństwa i Pokoju³².

Niniejsza monografia stanowi efekt długotrwałej eksploracji tematu, jest również zwieńczeniem cyklu publikacji autora odnoszących się do tego zjawiska. Zbiór ten zawiera przeszło 120 pozycji, obejmując autorstwo i współautorstwo pozycji zwartych, ich naukową redakcję, autorstwo rozdziałów monografii redagowanych, autorstwo i współautorstwo artykułów oraz referatów opublikowanych. Poza ogólną tematyką dotyczącą bezpieczeństwa, w znakomitej większości odnoszą się one do zjawiska terroryzmu i zagadnień związanych z przeciwdziałaniem zagrożeniom terrorystycznym.

W rezultacie przeprowadzonych badań, jako następstwo nakreślonych problemów badawczych, wyprowadzone zostały treści poznawcze, zawarte w częściach szczegółowych niniejszego opracowania. W rozdziale pierwszym przedstawiono historię terroryzmu i jego ewoluowanie, od starożytności po stan obecny. Choć samo pojęcie terroryzmu pojawiło się stosunkowo niedawno, nie znaczy to, że wydarzenia o takim charakterze nie miały miejsca w odległej przeszłości. Towarzyszą ludzkości od początku jej istnienia, zwłaszcza bliskie są czasom pojawienia się zhierarchizowanych struktur społecznych. Zjawisko jest znacznie starsze niż pierwsze zachowane zapisy dokumentujące jego przejawy. Oznaki te zmieniały się również wraz z upływem czasu i postępującym rozwojem cywilizacyjnym. Terroryzm ewoluował od okazjonalnych aktów dokonywanych przez pojedynczych sprawców lub doraźnie zawiązane frakcje, po zorganizowane, metodyczne formy działalności, nieograniczające się wyłącznie do samych zamachów. W efekcie postępujących procesów globalizacyjnych i powszechnego dostępu do informacji zwiększył się zakres oddziaływania terroryzmu. Przy zachowaniu lokalnego i regionalnego — w wielu przypadkach — charakteru przybrał

³⁰ CC05A Common Curriculum on Counter Terrorism.

³¹ SPS — ang. Science for Peace and Security.

³² ISEG — ang. Programme's Independent Scientific Evaluation Group.

ponadto kształt zagrożenia ogólnoświatowego, zagrażając wręcz całej ludzkości. Na przestrzeni lat zmieniały się również metody działania i środki oddziaływania, na bieżąco dostosowujące się do nowych technologii i możliwości, a także — adekwatnie do bieżących problemów — podłoże i cele terrorystycznej aktywności.

Rozdział *Terroryzm (nie)zdefiniowany* odnosi się do aspektów definicyjnych terroryzmu. Przedstawiona w nim została etymologia pojęcia „terroryzm”, określono tu również trudności w jednoznacznym zdefiniowaniu zjawiska. Powodowane są one zmiennością zjawiska w czasie, w tym np. różnicami w sposobach jego zorganizowania, finansowania czy odbiorze społecznym, jak też pojawianiem się wciąż nowych jego form, stosowanych przezeń metod i wykorzystywanych środków. W kontekście występowania zjawisk podobnych, posługujących się zbliżonymi metodami, słowo „terroryzm” często jest nadużywane, a mianem tym określane są również wydarzenia innego typu. Istnieje także rozbieżność stanowisk poszczególnych podmiotów (państwowych i pozapaństwowych), wynikająca ze zróżnicowania ich celów, oraz dążenie do przypisywania swoim przeciwnikom statusu terrorystów, przy jednoczesnej próbie oczyszczania samego siebie z podejrzeń o prowadzenie takiej działalności. Wszystko to sprawia, że równolegle funkcjonuje cały szereg zróżnicowanych definicji terroryzmu. Ich przykłady zaprezentowano w ujęciu doktrynalnym, naukowym, prawnym, encyklopedycznym i słownikowym.

Rozdział *Fizjonomia terroryzmu* zawiera rozważania na temat istoty terroryzmu i jego charakterystycznych cech. Terroryzm jest sposobem realizacji różnorodnych celów, których osiągnięcie innymi sposobami jest niemożliwe lub utrudnione, wykorzystującym terror i zastraszanie społeczeństw, a za ich pośrednictwem wywierającym wpływ na rządzących, skłaniając ich do podejmowania pożądanых — z punktu widzenia terrorystów — decyzji. Pomimo braku jednoznacznej definicji zjawiska, posiada ono stałe cechy, które je charakteryzują. Do parametrów identyfikujących zjawisko terroryzmu należą: użycie siły lub groźba jej użycia, strach, polityczny lub ideologiczny charakter. Inne własności są dynamiczne, ulegają zmianom na przestrzeni dziejów. Przykładem tego są obierane cele osobowe ataków: w przeszłości skonkretyzowane, aktualnie — najczęściej anonimowe. Rolą anonimowych ofiar terroryzmu, za pomocą odpowiedniego nagłośnienia skutków ataków, jest wywarcie wpływu na opinię publiczną, a za jej pośrednictwem — nacisku na rządzących. Strategia ta jest charakterystyczna dla współczesnego oblicza terroryzmu, różnicuje je od form spotykanych w przeszłości i jednocześnie skłania do refleksji na temat początków terroryzmu i jego zmienności na kartach historii.

W rozdziale zatytułowanym *Ścieżki terroryzmu* opisane zostały rodzaje terroryzmu, sklasyfikowane według różnych kryteriów, jak również zróżnicowane cele, dla których poszczególne organizacje terrorystyczne i indywidualni sprawcy realizują swoje zamierzenia. Scharakteryzowano także indywidualne motywy podejmowania działalności terrorystycznej. Terroryzmem posługują się osoby, które nie widzą szans na rozwiązanie swoich problemów innymi metodami czy też widzą w nim sposób najszybszy lub najskuteczniejszy. O podjęciu takiej decyzji decydują czynniki przypisane konkretnemu człowiekowi: jego cechy osobowościowe, temperament, fanatyczne oddanie jakiejś idei, brak perspektyw — zwłaszcza w przypadku ludzi młodych — czy też brak społecznej akceptacji. Drugą grupę czynników stanowią te związane ze środowiskiem, w jakim człowiek ten przebywa: wpływ rodziny i sposób wychowania, oddziaływanie otoczenia, przyjęte standardy zachowania i patologie społeczne, religia i kultura. Istnieją stałe i okazałe kultury terroryzmu, sprzyjające rozwojowi takich postaw; terrorystą jednak człowiek się nie rodzi, ale zostaje nim w wyniku określonych procesów. Wewnętrzne i zewnętrzne czynniki, sprzyjające terroryzmowi, stanowią dobre podłoże do kształtowania określonych postaw. Jednak nawet osoby identyfikujące się z ideami poszczególnych organizacji terrorystycznych nie sięgają po takie metody spontanicznie. Od sympatyzowania do aktywnego udziału w realizacji celów ugrupowania jest długa droga, oparta na świadomych procesach, aktywnie realizowanych przez jego członków. W strukturach organizacji funkcjonują specjalne komórki, których zadaniem jest typowanie kandydatów na członków, werbowanie ich, a następnie indoktrynowanie. Służą temu zarówno bezpośrednie kontakty, jak i media masowe, zwłaszcza Internet, posiadające nie tylko nieograniczony zasięg, lecz także możliwość przekazywania każdego rodzaju informacji. Fizyczne i psychiczne przygotowanie do realizacji поставionych zadań odbywa się m.in. na specjalnych zgrupowaniach, realizowanych w odizolowanych ośrodkach szkoleniowych. Jednocześnie, poszukiwane są i stosowane wciąż nowe formy i metody działania, w różnych aspektach podwyższające ich skuteczność, przede wszystkim zaś — przekraczające kolejne granice.

W rozdziale *Wyszukane twarze terroryzmu* zaprezentowano szokujące oblicza terroryzmu świadczące o tym, że współczesnych terrorystów — w odróżnieniu od przeszłości — nie ograniczają żadne ramy, a nakreślony cel usprawiedliwia wszelkie stosowane metody. Z powodów ideologicznych, religijnych i społecznych niektórzy ludzie stają się zamachowcami samobójcami, zauważyć jednak należy, że bezpośrednią tego przyczyną nie jest idealistyczne postrzeganie świata, lecz efekt systematycznej manipulacji, często stosowanej przemocy lub bodźców ekonomicznych. To nie przywódcy organizacji i jej

duchowi przewodnicy dokonują zamachów samobójczych, ale wybrane przez nich osoby, których przydatność dla organizacji wyrażać się może w taki jedynie sposób. Organizacje terrorystyczne chętnie wykorzystują zamachowców samobójców z uwagi na łatwość zorganizowania zamachu samobójczego, jak też jego wysoką skuteczność. Tę podwyższyc jeszcze można, wykorzystując w charakterze zamachowców osoby kojarzone z łagodnością, opiekuńczością i niewinnością, po których nikt by się tego nie spodziewał. Sprawstwo zamachów terrorystycznych przestaje być zatem domeną jedynie mężczyzn, w działalność taką angażowane są również kobiety, a nawet dzieci. Kobiety zawsze prowadziły działalność wspierającą wobec organizacji terrorystycznych, asystując ich członkom, pozyskując zwolenników i inspirując ich, pełniąc funkcje logistyczne, wywiadowcze, czasem także przywódcze i realizacyjne. W ostatnim czasie znalazła się dla nich nowa rola — sprawcy zamachu, zwłaszcza ataku samobójczego. Rozwiązanie takie jest bardziej zaskakujące dla jego obiektu, stwarza większe możliwości od strony technicznej i taktycznej, a odbiór społeczny spotęgowany zostaje przez udział istoty z natury łagodnej, o większej — jak zwykle się uważać — wrażliwości od mężczyzn. Dzieci wykorzystywane są do celów terrorystycznych instrumentalnie, realizują wolę dorosłych. Z jednej strony chłonność umysłu, z drugiej nieukształtowany jeszcze system wartości sprawiają, że z łatwością przyswajają wszystko, co je otacza, bezrefleksyjnie przyjmując wpajane poglądy. Wartościowanie przyjmują automatycznie, nie kwestionując tego, co mówią dorośli. Chłoną charakterystyczne dla danego środowiska wzorce społeczne i osobowe, próbując je naśladować. Z podatności na wpływy zewnętrzne, a także z wprowadzonej dyscypliny, wynika gwałtowność zachowań, przy jednoczesnym posłuszeństwie wobec uznanych autorytetów. Dumne z uczestnictwa w rozwiązywaniu problemów dorosłych nie rozumieją jednak prawdziwego znaczenia popełnianych czynów i ich nieodwracalnych konsekwencji. Postawę taką — w pełni świadomie, planowo i konsekwentnie — kształtują dorośli, dla których dziecko jest narzędziem realizacji własnych zamierzeń. Jednocześnie udział dziecka w zamachu jest szokujący dla obserwatorów, przyciąga uwagę nie tylko lokalnego środowiska, lecz także ludzi na całym świecie. Zakres i siła oddziaływania sprzyjają założeniom terrorystów oraz przekraczaniu wszelkich miar.

Obraz terroryzmu zmienił się na przestrzeni wielu lat, osiągając współcześnie niespotykane wcześniej rozmiary. Rozwój terroryzmu wiąże się nierozdzielnie z procesem globalizacji, prowadzącym do coraz większej współzależności i integracji różnych społeczności, jak również z postępem technicznym, wzbogacającym arsenał wykorzystywanych środków walki. Ustalono jednak, do czego odnosi się rozdział *Upowszechnianie terroryzmu*, że bez rozkwitu technik informatycznych i informacyjnych, terroryzm na-

dal stanowiłby problem o charakterze lokalnym i regionalnym, jak miało to miejsce wcześniej, w dobie ograniczonych możliwości szerokiego informowania o bieżących wydarzeniach. Powszechność informacji obiegającej świat w czasie rzeczywistym umożliwia oddziaływanie na ludzi w skali globalnej, pomimo nawet geograficznego oddalenia. Kluczową rolę odgrywają więc media, będące stymulatorem eskalacji zjawiska w różnorodnych jego obszarach: od prezentowania swoich racji, radykalizacji i indoktrynacji, poprzez prowadzenie naboru, komunikację, zdobywanie środków finansowych na działalność kierunkową, szkolenie i instruowanie, aż po informowanie o dokonanych aktach terroru i psychologiczne oddziaływanie na opinię publiczną w znacznie szerszej, ogólnoswiatowej skali. Realizując swoją misję, media masowe przyczyniają się zatem do osiągnięcia celów założonych przez terrorystów, a tym samym ekspansji i intensyfikacji zjawiska.

Niepokój o najbliższą przyszłość — w kontekście zagrożeń terrorystycznych — jest uzasadniony, prognozę dotyczącą terroryzmu zawiera rozdział ostatni pracy. Przyczyną zjawiska zawsze była sprzeczność interesów, poglądów i brak zgody co do różnorodnych obszarów życia społecznego. Stał się sposobem rozstrzygania sporów, a na przestrzeni dziejów — systematycznie rósł w siłę. Bieżąca interpretacja zjawiska, jego typowych wzorów, motywów i celów wskazuje zatem, że dopóki istnieją nierozwiązane problemy, a porozumienie nie jest możliwe, terroryzm z pewnością nie zniknie. Jego historia wskazuje na ewoluowanie od osiągnięcia jednostkowych celów, poprzez nagłaśnianie konkretnych problemów, po manifestowanie własnych poglądów i zwyczajne karanie tych, którzy ich nie podzielają. Towarzyszy temu eskalacja przemocy i bezwzględności sprawców, czego spodziewać się można również w przyszłości. Przejawiać się będzie kreatywnością w doborze form i metod, sięganiem po nowe rodzaje broni, w tym szantaż — groźbę użycia środków masowego rażenia, a w przypadku ich pozyskania — możliwością ich rzeczywistego wykorzystania. Systematycznie rozwija się międzynarodowa współpraca i wymiana doświadczeń pomiędzy organizacjami, w tym ich wzajemne wspieranie się. Spodziewać się też można postępującego zbliżania się grup terrorystycznych i przestępczości zorganizowanej, zwłaszcza w obszarze pozyskiwania środków finansowych, zaopatrzenia w środki walki, a także prowadzenia działalności usługowej.

Z wywodami stanowiącymi treść poszczególnych rozdziałów korespondują konkluzje, zawarte w podsumowaniu każdego z nich. Skupione wokół zjawiska terroryzmu treści, usystematyzowane w kształt monografii, wnoszą nowe wartości do systemu wiedzy w ramach nauk o bezpieczeństwie, wpisują się również w ożywioną, międzynarodową debatę, zmierzającą do lepszego poznania i wyjaśnienia zjawiska terroryzmu.

1. TERROR I TERRORYZM W HISTORII ŚWIATA

Przemoc towarzyszy człowiekowi niemal od początku jego istnienia. Bez wielkiej przesady powiedzieć można, że losy ludzkości to także kronika okrucieństwa, a terroryzm występuje w historii społeczeństw od jej zarania. Spotyka się wręcz stwierdzenie, że terroryzm jest drugą najstarszą profesją świata¹.

Dzieje ludzkości przepełnione są relacjami o aktach przemocy², których opisy znaleźć można zarówno w podręcznikach historii, jak i w pieśniach, literaturze czy mitologii³. Już Homer opisuje historię żony króla Agamemnona, która wraz ze swym kochankiem przebiegle zabija swojego męża. Agamemnon, bohater *Iliady*, król Argos (lub Myken), wódz wojsk greckich pod Troją, po zwycięstwie nad Troją wrócił do domu, gdzie zginął zamordowany przez żonę Klitajmestrę i jej kochanka Egista. Miała to być zemsta za doznane od męża upokorzenia (złożenie córki Ifigenii w ofierze w Aulidzie, przywiezienie branki Kasandry). Wersji śmierci Agamemnona jest kilka. Niektóre źródła podają, że Agamemnon zginął w czasie uczty powitalnej, inne — że w czasie kąpieli. Udział Klitajmestry w tej zbrodni jest też różnie opisywany. Jedni twierdzą, że żona podarowała mu koszulę z zaszytymi rękawami i nie mógł się przez to bronić. Inni zaś utrzymują, że Klitajmestra miała go osobiście zabić toporem. W siedem lat później zabójcy zginęli z ręki Orestesa, który w porozumieniu z Elektrą pomścił śmierć ojca⁴.

¹ M. Dittrich, *Facing the global terrorist threat. A European response*, Brussels 2005, s. 4.

² Zabójstwa i inne akty agresji towarzyszą człowiekowi od początku dziejów, choć — rzecz jasna — nie każde tego typu zachowanie można określić mianem terroryzmu. Duża liczba ekspertów twierdzi wręcz, że zjawisko to nie istniało do XIX w. Swoje stanowisko uzasadniają tym, iż termin „terroryzm” jest współczesnym pojęciem i ciężko jest go przełożyć na język naszych przodków. Poza tym dawniej użycie przemocy było na porządku dziennym, broń nosił prawie każdy, dlatego trudno jest dziś jednoznacznie sprecyzować, jakimi pobudkami kierował się morderca. Mimo że w dalekiej przeszłości nie istniał termin „terroryzm”, w wielu przypadkach znaleźć można jednak analogie do czasów współczesnych.

³ Znaleźć w niej można szereg przygód wojennych, zdrady, bratobójstwo, a nawet knowania przeciwko niewiernym. Na podstawie: <<http://mitologia.klp.pl/>>, 29 sierpnia 2013 r.

⁴ Zob. *Clytemnestra. Greek Mythology*, <<http://www.ancient-mythology.com/greek/clytemnestra.php>>, 30 sierpnia 2013 r.

Pełne przemocy jest *Pismo Święte*, choć uznaje się je za zbiór ksiąg natchnionych przez Ducha Świętego. Jak twierdzi doktor teologii Klaus-Stefan Krieger, nie może być inaczej, gdyż wówczas byłoby ono nierealistyczne⁵. W *Biblii* można natrafić na takie fragmenty, w których przemoc jest ukazana w sposób pozytywny jako pochodząca od boga albo dokonana w imię boga. Dla niemałej grupy ludzi teksty takie stanowią poważny problem. Niektórzy nawet z ich powodu stawiają swoją wiarę pod znakiem zapytania⁶. Mimo że księga ta stanowić ma źródło wartości moralnych, wielokroć wysławia ludobójstwo — Hebrajczycy, nakłonieni przez boga, zarzynają wszystkich mieszkańców zdobytego miasta. *Biblia* nakazuje także śmierć przez ukamienowanie za długą listę naruszeń prawa. Oczywiście Hebrajczycy nie byli bardziej morderczy niż inne plemiona; w starych księgach hindusów, chrześcijan, muzułmanów i Chińczyków znaleźć można liczne przykłady chęłpienia się torturami i ludobójstwem⁷.

Biblia pełna jest opowiadań, w których ludzie dopuszczają się przemocy, atakują innych, ranią się nawzajem i zabijają. Kain zabił Abła, faraon wprowadził żonę Abrahama, Asyryjczycy napadli na Izrael, Babilończycy zniszczyli Jerozolimę, król Herod nakazał zabicie wszystkich małych chłopców w Betlejem... Jest księgą pełną realizmu, określającą często agresję i przemoc jako nieuniknione części naszej życiowej rzeczywistości, co więcej — istnieje cały szereg tekstów, które aprobowują brutalne postępowanie jednych ludzi wobec innych⁸. Zauważyć przy tym można, że często ludzie ci powołują się na „boże prawo”, tłumaczące w sposób jednoznaczny ich postępowanie. Jednak już w *Biblii* także mówiono o niebezpieczeństwie wykorzystania boga do usprawiedliwienia swych egoistycznych interesów⁹.

Równie długa jest historia terroru, kojarzonego z reguły z władzą, która rozmaitymi środkami — w tym przypadku okrutnymi — łamała wszelkie oznaki sprzeciwu. Jako metoda walki politycznej był wykorzystywany we wszystkich epokach ery starożytnej i nowożytnej¹⁰. Wskazać można na ideologie i doktryny, które programowo powołują się na terror, widząc w nim skuteczny i pożądany środek realizacji swych celów. Znane są w historii całe okresy, gdy w niektórych państwach terror był zaplanowaną codzien-

⁵ K.S. Krieger, *Przemoc w Biblii*, Kraków 2004, s. 7.

⁶ Tamże.

⁷ S. Pinker, *A History of Violence*, „The New Republic” 2007, 19 march, s. 3.

⁸ Tamże, s. 11–12.

⁹ Tamże, s. 23.

¹⁰ H. Tokarski, *Terroryzm — zagrożeniem dla bezpieczeństwa i porządku publicznego w Polsce* [w:] K. Rajchel (red.), *Próba identyfikacji współczesnych zagrożeń dla bezpieczeństwa i porządku publicznego w Polsce*, Warszawa 2006, s. 122.

nością obywateli, codziennością konieczną, bez której rządzący nie widzieli możliwości „ucieleśniania raju na ziemi”¹¹.

Korzystający z terroru terroryzm uznawany jest obecnie za jedno z głównych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Zarówno w przeszłości, jak i współcześnie wiąże się z przemocą, gwałtem, strachem i okrucieństwem. Opierając się na tym krótkim wstępie, podkreślić należy, że dzisiejszy terroryzm nie jest wytworem współczesności, a jego aktualne oblicze ma swoją prehistorię¹². Genezę terroryzmu i jego dziejową ewolucję przedstawić można na różne sposoby. Zagadnienia w niniejszym opracowaniu autor ujął chronologicznie, odnosząc się do zjawiska jako całości, z pełną świadomością jego bardzo złożonej natury.

1.1. Starożytne oblicze przemocy

Początków zjawiska zwanego dzisiaj terroryzmem doszukać się można już w antycznej Grecji. W późnej epoce archaicznej (ok. 800–500/479 p.n.e.) wiele greckich polis znalazło się pod władzą tyranów¹³ — arystokratów, którzy sięgali po pełnię władzy nad zbiorowością niezgodnie z przyjętymi regułami, najczęściej w wyniku zamachu¹⁴. Pierwszym znanym tyranem był Fejdon z Argos, okres świetności Koryntu przypadał na czas panowania Kypselosa i jego syna Periandra. Ortagoras zapoczątkował trwałą tyranie w Sykionie, a w wieku VI p.n.e. Atenami władali Pizystratydzi. Tyrani zwykle posiadali poparcie ludu, które zyskiwali swoimi populistycznymi działaniami bądź zapewnieniem w polis spokoju i porządku (np. poprzez eliminację konkurentów do władzy), więc po przewrocie raczej nie rządzili z użyciem siły¹⁵. Arystokracja często dążyła do obalenia tyranii we własnym polis, jednak rezultatem takiego przewrotu było czasami zajęcie miejsca tyrana przez innego arystokratę. Zdarzało się, że walki wewnętrzne w polis (tzw.

¹¹ P. Skrzydlewski, *Terroryzm jako środek zniewolenia człowieka* [w:] P. Jaro-szyński i in. (red.), *Terroryzm — dawniej i dziś*, Lublin 2010 („Przyszłość Cywilizacji Zachodu”, nr 8), s. 191.

¹² Por. K.S. Krieger, *Przemoc...*, wyd. cyt., s. 68.

¹³ Tyran (gr. τύραννος *tyrannos*) — osoba sprawująca nieograniczoną władzę, zdobytą niezgodnie z prawem. Rządy tyrana (lub tyranów) noszą nazwę tyranii. Pierwotne znaczenie słowa nie było jednoznaczne z jego współczesnym rozumieniem i oznaczało jednostkę, która dokonywała przewrotu w mieście-państwie, obejmując pełnię władzy. Pierwsze znane użycie pojawia się w wieku VII p.n.e. w wierszach poety Archilocha z Paros. Na podstawie: A. Krawczuk (red.), *Wielka historia świata*, t. 3: *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, Warszawa 2005, s. 55.

¹⁴ A. Ziółkowski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 2009, s. 413–414.

¹⁵ Tamże, s. 415.

stasis) przybierały na sile na tyle, że obywatele sami obierali sobie tyrana¹⁶.

Nie ma zgodności co do tego, kiedy pojawiły się pierwsze indywidualne akty terroru zbliżone do działań, które współcześnie nazywane są terroryzmem. Można przyjąć, że pierwszym w historii terrorystą był Herostrates z Efezu, który w 356 p.n.e. podpalił świątynię Artemidy w swoim mieście. Ubogi szewc, niszcząc budowlę uznawaną przez starożytnych Greków za jeden z ówczesnych cudów świata, chciał w ten sposób zyskać rozgłos i zapisać się w pamięci potomnych. Herostrates został skazany na śmierć w męczarniach, a jego imię miało zostać zapomniane. Stało się jednak inaczej, bowiem współczesna psychologia przyjęła pojęcie „kompleksu Herostratesa”¹⁷, określając w ten sposób postawę człowieka, który powodowany nieokiełznaną żądzą sławy, usiłuje uwiecznić swoje imię zbrodnią, barbarzyńskim uczynkiem¹⁸.

Zbrodnie popełniane są od niepamiętnych czasów. Mimo swej grozy zawsze budziły ciekawość, wywołując nawet czasem osobliwą fascynację. Dopuszczali się ich trucidiele, szaleńcy mordujący swoich najbliższych, zabójcy polityków i znanych osobistości. Ich celem mogło być osiągnięcie zysku, ale sprawcami bywali też degeneraci pastwiący się nad swoimi ofiarami. Niektóre z takich przypadków na zawsze zapadły w zbiorową pamięć. Trudno jest dziś oceniać motywy działania zabójców żyjących dawno temu, jednak — patrząc z perspektywy czasu — za najstarsze akty terrorystyczne uznać można skrytobójstwa, czyli morderstwa dokonane z ukrycia, podstępnie¹⁹. Oznaki terroryzmu charakterystyczne były dla czasów cesarzy rzymskich i licznych, udokumentowanych zamachów na ich życie. 15 marca 44 p.n.e. został zamordowany Gajusz Juliusz Cezar. Otrzymał 23 ciosy sztyletem, choć tylko jeden z nich był śmiertelny. Głównymi spiskowcami byli najbardziej zaufani współpracownicy Cezara²⁰. Jego ostatnie słowa są różnie przekazywane (według Plutarcha, Cezar nic nie powiedział przed śmiercią), ale miały być skierowane do Marka Brutusa. Najczęściej powtarza się zdanie „Et tu, Brute?” („I ty, Brutusie?”), które jednak nie występuje w żadnym źródle, a pochodzi ze sztuki Szekspira *Juliusz Cezar*. Brutus podobno powiedział: „Sic semper tyrannis”, czyli: „Tak zawsze (kończą) tyrani”. 1909 lat później powtórzył te słowa John Wilkes Booth, zabójca prezydenta USA — Abrahama Lincolna²¹.

¹⁶ Tamże, s. 416.

¹⁷ R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny*, Toruń 2006, s.120.

¹⁸ *Słownik języka polskiego*, <<http://sjp.pl/Herostrates>>, 17 stycznia 2014 r.

¹⁹ *Słownik języka polskiego*, <<http://sjp.pl>>, 30 sierpnia 2013 r.

²⁰ *Starożytny Rzym*, <<http://www.starozytny-rzym.info/juliusz-cezar-biografia.html>>, 29 sierpnia 2013 r.

²¹ P. Radziejewski, *Idy marcowe*, <http://www.histurion.pl/historia/starozytnosc/rzym/idy_marcowe.html>, 29 sierpnia 2013 r.

Niektórzy uważają Juliusza Cezara za pierwszego cesarza Rzymu, jest to jednak błędne założenie. Cezar, po pokonaniu Pompejusza w wojnie domowej, obwołał się dyktatorem, lecz nie został cesarzem. Mimo że faktycznie dzierżył władzę i był najważniejszą postacią w życiu publicznym Rzymu, nie ogłosił się imperatorem (lub nie zdążył) z obawy przed wybuchem niepokojów w państwie. Większość społeczeństwa po dziesiątkach lat monarchii wciąż była negatywnie nastawiona do jedynowładztwa. Po jego śmierci doszło do kolejnej wojny domowej, wygranej przez jego adoptowanego syna — Oktawiana Augusta, który następnie (w 27 n.e.) ogłasza się *princeps*²². To wydarzenie uznaje się za początek cesarstwa rzymskiego, które nie było bynajmniej wolne od spisków wymierzonych w panujących (tabela 1).

Tabela 1. Cesarze rzymscy zamordowani w zamachach

Władca	Okres panowania	Opis
1	2	3
Kaligula	37–41 n.e.	Wprowadził rządy bardzo okrutne, żądając dla siebie czci boskiej. Zginął zamordowany przez spiskowców
Klaudiusz	41–54 n.e.	Człowiek o zainteresowaniach naukowych. Wzmocnił władzę cesarską, rozszerzył biurokrację. Został otruty przez własną żonę, matkę Nerona
Galba	czerwiec 68 — styczeń 69 n.e.	Próbował wprowadzić surową dyscyplinę w wojsku i oszczędności w państwie, m.in. odmawiając wypłaty pretorianom obiecanych nagród pieniężnych. Początkowo wspierany przez swojego stronnika Othona, ostatecznie zginął zamordowany na jego polecenie
Domicjan	81–96 n.e.	Wprowadził rządy autokratyczne. Powszechnie stosował terror. Został zabity w zamachu pretoriańskim
Kommodus	180–192 n.e.	Jego rządy były okrutną tyranią. Porównywany do Kaliguli. Został zamordowany w wyniku spisku, w którym brała udział jego kochanka Marcja
Pertynaks	styczeń–marzec 193 n.e.	Zamordowany przez pretorianów, którzy wcześniej wynieśli go na tron
Didiusz Julianus	marzec–czerwiec 193 n.e.	Po zamordowaniu Pertinaksa uzyskał godność cesarską, wyniesiony na tron przez pretorianów. Panował jeszcze krócej niż poprzednik, został zamordowany
Geta	211–212 n.e.	Współrządził z bratem — Karakallą. Zamordowany przez niego na początku 212 n.e.

²² *Princeps senator* (pierwszy senator) albo *princeps senatus* (pierwszy członek senatu) — senator o największym autorytecie.

1	2	3
Karakalla	211–217 n.e.	Despotyczny i okrutny, zamordowany z inspiracji prefekta pretorianów — Makryna
Aleksander Sewer	222–235 n.e.	Próbował zmienić politykę wewnętrzną kraju, dzieląc się władzą z senatem. Po zawarciu ugody w 235 n.e. z Germanami został zamordowany przez własnych żołnierzy
Maksymin Trak	235–238 n.e.	Objął władzę przy pomocy pretorianów. Jego władanie spotkało się z niezadowoleniem mieszkańców Afryki Północnej, w wyniku czego wybuchł bunt poparty przez senat. Powstanie przeniosło się potem do Italii. Trak został zabity w Rzymie przez własnych żołnierzy
Werus Maksymus	236–238 n.e.	Syn Maksymina Traka, zabity wraz z ojcem w 238 n.e.
Balbin	238 n.e.	W wyniku rewolty obwołany cesarzem Rzymu w 238 n.e. razem z Pupieniem. Zostali zamordowani po 3 miesiącach
Gordian III	238–244 n.e.	Zabity przez Filipa Araba, prefekta pretorianów
Trebonian Gallus	251–253 n.e.	Został wybrany cesarzem przez żołnierzy w 251 n.e. po tym, jak zginęli jego poprzednicy — Trajan Decjusz i Hereniusz (współrządcy). Został zamordowany przez własnych żołnierzy
Salonin	259–260 n.e.	Zamordowany z rozkazu Postumusa, wówczas namiestnika prowincji Germania
Postumus	260–269 n.e.	Zamordowany przez zbuntowanych żołnierzy
Aurelian	270–275 n.e.	Jeden z wybitniejszych cesarzy drugiej połowy wieku III n.e. Twardą ręką zaczął wyprowadzać cesarstwo z kryzysu. W 271 n.e. na jego polecenie zaczęto wznosić wokół Rzymu wielkie mury obronne, mające strzec stolicę przed najazdami barbarzyńców. Zginął zamordowany podczas spisku wojskowych w czasie wyprawy na Persję
Tacyt	275–276 n.e.	Nie miał autorytetu wśród żołnierzy, zginął zamordowany
Florian	lipiec–wrzesień 276 n.e.	Zamordowany przez wodza legionów wschodnich Marka Aureliusza Probusa
Kryspus	317–326 n.e.	Stracony z rozkazu ojca — Konstantyna I
Dalmacjusz	335–337 n.e.	Został zamordowany podczas masakry potomków Konstancjusza Chlorusa, zrodzonych z jego drugiej żony — Teodory
Konstans I	337–350 n.e.	Do roku 340 rządził wspólnie z bratem Konstantynem II, później stoczył z nim zwycięską wojnę. Zabity przez uzurpatora Magnencjusza
Walentynian I	364–375 n.e.	Został zabity przez negocjatorów plemion barbarzyńskich
Gracjan	367–383 n.e.	Odmówił przyjęcia tytułu Pontifex Maximus. Zamordowany przez własne oddziały
Walentynian II	375–392 n.e.	Zamieszkał w Mediolanie jako cesarz rzymski i pierwszy cesarz bizantyjski — Valentynian Wielki. Zamordowany w Galii
Walentynian III	425–455 n.e.	Władzę objął w wieku 6 lat. Przez cały okres swoich rządów nie miał żadnej realnej mocy decyzyjnej. Próba usamodzielnienia się ostatecznie doprowadziła do jego śmierci
Petroniusz Maksymus	455 n.e.	Za rządów cesarza Honoriusza był zarządcą skarbcza państwowego. Rządził tylko dwa miesiące. Zginął rozszarpany przez tłum

Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://www.romanum.historicus.pl/cesarze_rzymscy.html>, 29 sierpnia 2013 r.

Jak widać, zabójstwa na tle politycznym mają długą historię. Próby zamachu czy skrytobójstwa były nieodłączną klątwą panujących, bez względu nawet na sposób sprawowania przez nich władzy. Morderstwo polityczne było tym, co łączyło rzymskie imperium ze współczesnym terroryzmem. Za pomocą licznych aktów przemocy próbowano dojść do władzy i utrzymać ją²³, zaś niezadowolenie ze sposobu sprawowania rządów lub własna rządza władzy skłaniały ludzi do morderstw, ofiarami których stawali się nie tylko panujący. Przykładem może być zabójstwo Brytanika na rozkaz Nerona w wyścigu do zaszczytów w 55 n.e. Brytanik był synem cesarza rzymskiego Klaudiusza i Messaliny. Był też głównym kandydatem do majątku i tytułów ojca, prawa te osłabił ślub Klaudiusza z własną bratanicą Agrypiną i adopcja, w 50 n.e., jej syna z poprzedniego małżeństwa — Nerona. Obawiając się, że Klaudiusz może zmienić swój testament i ustanowić Brytanika jedynym spadkobiercą, Agrypina otruła męża, a po jego śmierci wszelkie tytuły i prawa do majątku otrzymać mieli formalnie na równi Neron i Brytanik. Neron był o cztery lata starszy, dlatego też senat, uznając argument młodego wieku Brytanika, przyznał wszelkie tytuły i związaną z nimi władzę tylko Neronowi. Rodzony syn Klaudiusza miał je otrzymać dopiero po uzyskaniu pełnoletności. Nigdy do tego nie doszło — Brytanik z rozkazu Nerona został otruty podczas uczyty na oczach wszystkich biesiadników na dwa dni przed czternastymi urodzinami²⁴.

Nie tylko osoby znaczące narażone były na utratę zdrowia lub życia. Jak pokazują karty historii, terrorem posługiwali się panujący, którzy posiadali nieograniczoną i bezwzględną władzę nad całym krajem. Całkowicie przedmiotowo traktowali oni swoich poddanych, a proces zastraszania był całkowicie jawny²⁵. Pozostając w kręgu cesarzy rzymskich, jako przykład przywołać można cesarza Karakallę, który współrządził z ojcem, a po jego śmierci z bratem Getą. Po zamordowaniu współrządcy został samodzielnym władcą, rozpętując falę terroru wymierzonego w stronników Gety. W jej wyniku śmierć poniosło 20 tys. osób²⁶.

Terror był uznanym instrumentem rządzenia i prowadzenia wojen w cesarstwie rzymskim. Powszechne były palenie osad, niszczenie lub zabieranie pól, zabijanie zwierząt, zniewalanie całych wiosek. Rzymianie walczyli w celu zagarnięcia terytorium lub zdławienia rebelii. Terroryzowane

²³ P. Szusikiewicz, *Historia terroru do 1939 roku* [w:] B. Zasieczna (red.), *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 2004, s. 29.

²⁴ A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 2001, s. 73.

²⁵ *Terror*, <<http://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/terror.html>>, 19 stycznia 2013 r.

²⁶ M. Jaczynowska, *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1974, s. 320.

ludy miały wybór, mogły zaakceptować warunki kapitulacji, które rzadko były bardzo surowe. Oblężenie Jerozolimy w 70 n.e. było rezultatem buntu Żydów. Ich religijne przekonania kłóciły się z rzymskim kultem cesarza, dlatego też Żydom było trudno zaakceptować rzymskie panowanie. Rzymianie tłumili rewolty na nowo podbitych ziemiach szczególnie okrutnie. W 73 p.n.e. co najmniej 120 tys. niewolników prowadzonych przez Spartakusa powstało przeciwko swym panom i plądrowało Italię przez dwa lata. Gdy Krassus położył kres rebelii w 71 p.n.e., ukrzyżował ok. 6 tys. niewolników wzdłuż głównej drogi do Rzymu. Krzyże postawione zostały na odcinku 160 km, aż do Kapui²⁷. Zdarzało się też stosowanie terroru wobec własnych żołnierzy w celu wymuszenia posłuszeństwa. Widać więc, że terror był często używanym instrumentem polityki²⁸.

Spartanie swoją sławę najlepszych wojowników w Grecji (do historii przeszła bohaterska obrona Termopil przed armią perską, w której zginęli król Leonidas oraz jego trzystu żołnierzy) zawdzięczali wychowaniu oraz wypełniającym całe życie ćwiczeniom wojskowym. Idealny spartański wojownik mógł tylko zwyciężyć lub zginąć w walce. Postawę taką wypracowywano przez dosyć okrutny system wychowawczy. Przygotowanie młodych ludzi do walki odbywało się przez ich uczestnictwo w wielu rytuałach i manewrach, polegających m.in. na zabijaniu helotów, czyli spartańskich niewolników z okupowanych ziem. Do zastraszania helotów stosowano metody terrorystyczne. Terror pojawił się także w Atenach, gdy po klęsce w wojnie peloponeskiej Spartanie narzucili Ateńczykom władzę komisji oligarchicznej. W efekcie ośmiu miesięcy rządów Trzydziestu Tyranów ponad 2 tys. obywateli zostało w Atenach skazanych na śmierć. Oczywiście procesy miały zawsze charakter polityczny, ale obwinieni nierzadko w ogóle się polityką nie zajmowali i ich jedyną winą było np. to, że mieli ogromny majątek, który spodobał się komuś z kolegium trzydziestu²⁹.

Jawne potępienie terroru odnajdziemy już w kulturze starożytnej (klasycznej, greckiej), gdzie na kanwie negacji tyranii wskazuje się, iż uwłacza ona nie tylko ludziom, którzy doświadczają despotcji nierozumnego władcy, lecz także temu, kto się jej dopuszcza³⁰. Ówczesni myśliciele, tacy jak Platon (427–347 p.n.e.) i Arystoteles (384–322 p.n.e.), nazywali rządy tego typu przestępstwem, zaś zabicie takiego władcy uznawali za czyn bohaterski i całkowicie uspra-

²⁷ P. Szusikiewicz, *Historia terroru...*, wyd. cyt., s. 32–33.

²⁸ Tamże.

²⁹ <<http://pl.shvoong.com/books/mythology-ancient-literature/2053345-rz%C4%85dy-tyran%C3%B3w-kolegium-trzydziestu-tyran%C3%B3w/>>, 17 stycznia 2014 r.

³⁰ P. Skrzydlewski, *Terroryzm jako środek zniewolenia...*, wyd. cyt., s. 204–205.

wiedliwiony³¹, opierając swój pogląd na państwo i zarządzanie nim na idealistycznych przesłankach. W tym miejscu warto przytoczyć słowa przypisywane Arystotelesowi, który w *Liście do Aleksandra Wielkiego* miał pisać: „Doprawdy, stałeś się królem ludzi ci pokrewnych i dostąpiłeś szczególnej godności najwyższej władzy nad nimi. Ale twoja najwyższa władza będzie chwalebniejsza i szlachetniejsza, jeśli przywiązywać będziesz wagę do dobra ludu, stając się w ten sposób przywódcą ludzi prawych, godnych pochwały, a nie ludzi złych i godnych potępienia. Bowiem najwyższa władza, która opiera się na przemocy, mimo że jest godna potępienia z wielu względów, najbardziej jednak ze względu na to, co uwłacza jej godności i dyskredytuje ją. Dzieje się tak dlatego, że tyran panuje nad ludźmi jak nad niewolnikami, a nie ludźmi wolnymi, a panowanie nad ludźmi wolnymi szlachetniejszym jest od władzy nad niewolnikami. Jest on w położeniu tego, kto woli raczej wypasać bydło, aniżeli pełnić królewską władzę nad ludźmi — zamyśla on osiągnąć swój cel i pościć zdobycz. Takim jest tyran i jego metody przemocy. Szuka chwały panowania i wielkości, a osiąga coś przeciwnego. Nie ma zaś nic bardziej odległego od królewskiej godności niż tyrania, tyran bowiem przybiera postać pana, król postać ojca. A wielka jest różnica pomiędzy tymi dwiema rzeczami”³².

Kontynuując wątek negacji tyranii, warto tu przywołać Senekę (4 p.n.e. – 65 n.e.), który w swoim dziele *O pokoju ducha* komentuje współczesne sobie wydarzenia i zadaje retoryczne pytanie: „gdzie jest takie potężne królestwo, któremu by nie groził upadek i spustoszenie, okrucieństwo tyrana lub kata?”. Słusznie też zauważa przy tym, że „jedna ostateczność od drugiej nie musi być oddzielona dużym odstępem czasu. Od spadnięcia z tronu do ściskania kolan zwycięzcy wystarczy odstęp jednej godziny”³³. Według niego znienawidzone rządy nigdy nie utrzymują się długo, a dla bogów nie ma lepszej ofiary niż krew takiego władcy³⁴.

Od wieków działania terrorystyczne były wykorzystywane jako skuteczny oręż w walce przeciwko silniejszemu przeciwnikowi. Najstarszych udokumentowanych śladów działań terrorystycznych³⁵ doszukać się można w wieku

³¹ *Terroryzm — pojęcie, podział, geneza i konwencje*, <<http://www.wos.org.pl/skrypty/terroryzm-pojecie-podzial-geneza-i-konwencje.html>>, 29 sierpnia 2013 r.

³² Arystoteles, *List do Aleksandra Wielkiego* (12) [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, Warszawa 2001, s. 833.

³³ Lucjusz Anneusz Seneka, *O pokoju ducha*, XI, <<http://romanum.historicus.pl/art/Seneka%20-%20O%20pokoju%20ducha.pdf>>, 1 września 2013 r.

³⁴ J. Tomaszewicz, *Terroryzm na tle przemocy politycznej (zarys encyklopedyczny)*, Katowice 2000, s. 38.

³⁵ Pisał o nich m.in. Józef Flawiusz — historyk żydowski tworzący w końcu wieku I n.e.

I n.e. w Palestynie³⁶. Gdy starożytna Judea została podbita przez rzymskie legiony, narodził się i rozwinął silny ruch oporu żydowskich patriotów zwanych zelotami³⁷. To polityczno-religijne ugrupowanie sprzeciwiało się rzymskiej okupacji, stawiając sobie za cel walkę z Rzymianami oraz Żydami, którzy kolaborowali z okupantem. Pierwszy raz wystąpili w 6 n.e., przeciw rzymskiemu spisowi ludności, ale powstanie zostało krwawo stłumione. Kolejne nieudane bunty wywołali w latach 15 i 30 n.e. Członkowie stronnictwa uważali, że poddanie się niewoli oznacza zaparcie się boga³⁸. Wierzyli również, że przez walkę przyspieszą przyjście mesjasza. Dążyli do stworzenia w Izraelu teokracji (tj. rządów sprawowanych w imieniu boga), nawet za cenę użycia siły. Z czasem wyodrębnili się z nich jeszcze bardziej fanatyczni sykariusze³⁹. Oba ugrupowania odegrały główną rolę w wojnie żydowskiej w latach 66–73⁴⁰.

Najpopularniejszą metodą działania sykariuszy było atakowanie (często osób modlących się) w tłumie za pomocą noży⁴¹. Atak następował znienacka, a ukrycie broni, w połączeniu z pewną zwłoką w ocenie sytuacji przez zgromadzonych, ich lękiem o własne bezpieczeństwo czy też sympatyzowaniem z ruchem antyrzymskim, umożliwiały sprawcy ucieczkę⁴². Gdy ofiary osuwały się na ziemię, zabójcy wtapiali się we wstrząśnięty tłum i, czasem nawet manifestując oburzenie, unikali wykrzyca. Efekt psychologiczny, wykorzystywany również w dzisiejszych działaniach terrorystycznych, potęgowała śmierć ofiary w obecności wielu ludzi⁴³. W ten sposób mordowali Rzymian, ich żydowskich sympatyków, a nawet przedstawicieli innych, mniej radykalnych żydowskich grup⁴⁴. Flawiusz opisał ich jako partyzantów, członków ruchu zbrojnego, tworzących niewielkie oddziały zbrojne, które występowały przeciw władzy rzymskiej, skrytobójczo zabijały zarówno Rzymian, jak i „kolaborantów”, którzy z nimi współpracowali.

Rola sykariuszy w I w. jest bez wątpienia znacząca — tworzyli oni atmosferę buntu przeciw Rzymianom, która zakończyła się wielkim powstaniem

³⁶ Obszar, który do dziś jest polem działań organizacji terrorystycznych.

³⁷ Zeloci — z hebrajskiego: gorliwi.

³⁸ Synonimy słowa „zelota” w języku polskim to: fanatyk, gorliwiec, zapaleniec. Zob. *Synonim.NET*, <<http://synonim.net>>, 31 lipca 2013 r.

³⁹ <<http://studium.weebly.com/zeloci.html>>, 31 lipca 2013 r.

⁴⁰ Zob. M. Smith, *Zealots and Sicarii, Their Origins and Relation*, „Harvard Theological Review” 1971, Vol. 64, No. 1, s. 1–19. Por. S. Zeitlin, *Zealots and Sicarii*, „Journal of Biblical Literature” 1962, Vol. 81, No. 4, s. 395–398.

⁴¹ Stąd nawa ugrupowania: *sica* oznacza bowiem sztylet, nóż do zabijania. Zob. K. Kumaniecki, *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1982, s. 459.

⁴² M. Landau, *Falszywi samobójcy*, „Wprost” 2007, nr 32(1285), s. 70.

⁴³ Por. B. Zasieczna (red.), *Encyklopedia terroryzmu...*, wyd. cyt., s. 34–35.

⁴⁴ M. Landau, *Falszywi samobójcy...*, wyd. cyt., s. 70.

żydowskim w 66 n.e. Oprócz zamachów na konkretne osoby, ich działania obejmowały również niszczenie pałaców rzymskich namiestników, a także urządzeń użyteczności publicznej czy zatrutowanie ujęć wody pitnej. Niektóre z nich miały na celu podburzanie rodaków do zbrojnego wystąpienia przeciw Rzymianom, np. zniszczenie miejskich zapasów żywności w Jerozolimie i zapobieganie negocjacjom.

Właściwie cały I w. — jak twierdzi Łukasz Niesiołowski-Spano z Zakładu Historii Starożytnej Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego — to czas, gdy Judea była swoistym kotłem, w którym ciągle wrzało⁴⁵. Stosunkowo często żydowski ruch oporu podejmował działania zbrojne i inicjował skrytobójcze morderstwa⁴⁶. Odbiegając nieco od tematu, warto przywołać w tym miejscu wszystkim znaną historię, na którą w wywiadzie z 7 kwietnia 2012 r. dla Polskiej Agencji Prasowej Niesiołowski-Spano rzuca nowe światło⁴⁷. Odnosił się on we wspomnianej rozmowie do jednej z postaci Nowego Testamentu — Barabasa. Według badacza, przez wieki Kościół widział w nim wyłącznie pospolitego przestępcę. Wizerunek ten był budowany na porównaniu dwóch skazańców: dobrego Jezusa i złego Barabasa. Aktualnie, nie tylko w środowiskach naukowych, lecz także w samym Kościele, pojawiają się silne głosy zmieniające jednoznacznie negatywny wizerunek Barabasa. Sądzi się bowiem, że nie był on pospolitym bandytą, a raczej żydowskim powstańcem, uczestnikiem ruchu antyrzymskiego⁴⁸. Skazanie tego niewygodnego dla Rzymian człowieka miało zatem ewidentne znaczenie dla stabilności władzy rzymskiej w Judei, nie był to zwykły wyrok dla rzezimieszka. Decyzja o uwolnieniu Barabasa kosztem Jezusa, wbrew późniejszej tradycji kościelnej, była dla Żydów absolutnie oczywista. Wybierali bowiem między walczącym o wolność żydowską bojownikiem, który działał przeciw rzymskiemu okupantowi, a człowiekiem stosunkowo mało znanym, który pochodził z Galilei, a więc z prowincji. Głosowanie za uwolnieniem Barabasa przez Żydów można więc uznać za akt wsparcia patriotycznego, ruch prowolnościowy, a nie obronę bandyty. Mówiąc

⁴⁵ Zob. S. Applebaum, *Judea as Roman Province: The Countryside as a Political and Economic Factor*, Berlin–New York 1977 („Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt”, VIII), s. 355–396.

⁴⁶ Zob. L. Blumell, *Social Banditry? Galilean Banditry from Herod until the Outbreak of the First Jewish Revolt*, „Scripta Classica Israelica” 2008, Vol. 27, s. 35–53.

⁴⁷ Ł. Niesiołowski-Spano, *Barabasz był bojownikiem o wolność, a nie bandytą*, <<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,389268,dr-niesiolowski-spano-barabasz-byl-bojownikiem-o-wolnosc-a-nie-bandyta.html>>, 31 lipca 2013 r.

⁴⁸ Takie stanowisko przedstawił również papież Benedykt XVI w swojej książce pt. *Dlaczego wierzę?* (Kraków 2013).

zaś o zapleczu politycznym, z którego Barabasz miałby się wywodzić, to nie można — zdaniem Niesiołowskiego-Spano — wykluczyć, że był on właśnie sykariuszem.

1.2. Terror średniowieczny

Średniowiecze w Europie uznawane jest za okres ascezy, rozmodlenia, czas, w którym bóg był na pierwszym miejscu. Jednak, mimo takiego światopoglądu, nie zmniejszyła się liczba przypadków użycia przemocy. Poszukując analogii współczesnego terroryzmu, stwierdzić należy, że w tamtym okresie najbardziej upowszechniona została akceptacja dla zabójstwa władcy, który uchodził za złego. Do tego stopnia panowało przyzwolenie na jego zgładzenie, że nawet w księgach katolickich była o tym mowa. Osobą, która w tamtych czasach podzieliła rządzących na tyranów legalnych i nielegalnych, był święty Tomasz z Akwinu (1225–1274). Za tyrana uznawał tego, który nielegalnie zdobył władzę (uzurpacja, symonia), a także tego, kto (nawet zdobywszy ją legalnie) łamie prawo boże. Głosił, że tyranów nielegalnych może zgładzić każdy, a tyranów legalnych można było zabić jedynie na podstawie wyroku sądowego⁴⁹.

Jan z Salisbury (1120–1180) wymyślił pierwszą średniowieczną regułę uzasadniającą zgładzenie władcy. Państwo przyrównał on do człowieka, nazywając je ciałem politycznym. W owym ciele duszą jest kler, głową — monarcha, sercem — senat otaczający władzę, oczy, uszy i język to sędziowie i szeryfowie, ręce to armia i urzędnicy, żołądkiem jest natomiast administracja finansów. Najważniejszymi częściami człowieka są głowa i dusza, czyli król i kler. Pisał on, że udział w sprawowaniu władzy jest dość niebezpieczny, stąd też dwór królewski i aparat urzędniczy to siedlisko grzechu, błędu i próżności. Z jednej strony Jan z Salisbury życzył sobie króla sprawnego, który potrafi poskromić złoczyńców, ale z drugiej wyrażał obawę przed takim królem, twierdząc, że sprawny król szybko zdegraduje swoją władzę. Król jest sługą swojego ludu i odpowiada za jego losy przed bogiem. Jeśli król nie chce przestrzegać prawa bożego i prawa naturalnego, należy uznać takiego króla za tyrana. Jeśli kler uzna władcę za tyrana, wtedy lud ma obowiązek wypowiedzieć mu posłuszeństwo⁵⁰, a nawet go zabić.

W pierwszej połowie XII w. Mongołowie utworzyli zmilitaryzowane państwo, dokonując wielu podbojów oraz stosując na szeroką skalę ludobójstwo i terror. W 1206 r. mongolski wódz Temudżyn przybrał imię Czyngis-chan

⁴⁹ A.D. Rotfeld, *Polska w niepewnym świecie*, Warszawa 2006, s. 106.

⁵⁰ <<http://www.studentprawa.com.pl/myl-ustrojowa-jana-z-salisbury.html>>, 31 stycznia 2014 r.

(1155–1227), szerząc wiarę w boskość swojej misji. Nakaz ujarzmiania innych ludów oraz okrucieństwa jako najwyższej cnoty określa się mianem mesjanizmu stepowego, wedle którego wszystkie społeczności ludzkie miały stać się częścią mongolskiego imperium⁵¹. Czyngis-chan był genialnym wodzem oraz wybitnym organizatorem i prawodawcą. Przemieszczał podbite plemiona, stworzył nowe, odmienne od dotychczasowych jednostki wojskowe, które poddane były nieprawdopodobnie bezwzględnej dyscyplinie i bez przerwy doskonaliły się w sztuce wojennej. Ustanowił kodeks prawny nazwany *Yassa*⁵², który nakazywał m.in. zabicie wszystkich mieszkańców danego miasta, jeżeli nie podda się ono na pierwsze wezwanie, zanim jeszcze rozpocznie się oblężenie⁵³.

Podobieństw do dzisiejszych ataków terrorystycznych doszukać się można w średniowiecznych buntach chłopskich i buntach biedoty miejskiej w wielu krajach europejskich. Większość z nich posiadała podłoże religijne, a uzasadnienie dla takich działań znajdowano w Piśmie Świętym. Ówczesny teolog ewangelicki, anabaptysta Tomasz Münzer⁵⁴ nakłaniał swoich rodaków do walki w celu utworzenia Królestwa Bożego, a w swoich odezwach jawnie nawoływał do stosowania gwałtu. Według jego doktryny wspólnota i wolność chrześcijańska oznaczają dążenie do autentycznej wolności wszystkich, co osiągnąć można tylko poprzez rewolucję. Idee reformacji widział w czynnym działaniu, nawet w drodze najbardziej radykalnych posunięć. Odrzucał wszelkie formy władzy monarszej. Wiedział, że realizacja tych haseł wywoła silny opór, dlatego wzywał do ich wprowadzenia siłą, osobiście stając na czele powstania chłopskiego⁵⁵. Wprawdzie buntownicy przegrali, lecz metoda ta zyskiwała zwolenników i znajdowała naśladowców. W przypadku buntów mieszczaństwa stosowane były metody w rodzaju szantażu, w wyniku którego brano rajców jako zakładników po szturmie na ratusz. Stawiano żądania, które skutkowały osiągnięciem zamierzonego celu⁵⁶.

⁵¹ R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny...*, wyd. cyt., s. 121–122.

⁵² Nie dochował się w całości do naszych czasów.

⁵³ W. Tomaszewski, *Mongolski podbój — największa tragedia Chin*, <<http://histmag.org/Mongolski-podboj-najwieksza-tragedia-Chin-6716>>, 3 lutego 2014 r.

⁵⁴ Tomasz Münzer (1490–1525) należał do zwolenników Marcina Lutra, w 1524 r. został jednym z przywódców anabaptystów. Głosił swoje poglądy m.in. w Turynii, Alzacji i Szwajcarii. Ideolog i uczestnik wojny chłopskiej w 1525 r., którą pojmował jako środek realizacji idei bezklasowego społeczeństwa, opartego na wspólnocie dóbr. Wziął udział w walkach, został pojmany w bitwie pod Frankenhausen, poddany torturom i ścięty.

⁵⁵ B. Świst, *Radykalny nurt reformacji — poglądy Tomasza Münzera*, <<http://www.arslege.pl/20443/materialy-edukacyjne/9911/radykalny-nurt-reformacji-tomasz-munzer/>>, 31 stycznia 2014 r.

⁵⁶ *Terroryzm — pojęcie, podział, geneza i konwencje...*, wyd. cyt.

W średniowiecznej Europie działały sekty religijne, stosujące metody „terrorystyczne”, m.in. kaptownicy⁵⁷, znani także pod nazwą Bractwo Pokoju (Confrères de la Paix) — organizacja działająca na pograniczu Burgundii i Berry, walcząca o przywrócenie oraz utrzymanie pokoju i porządku we Francji pod koniec XII w.⁵⁸, narzucając je oczywiście siłą. Innym przykładem jest bractwo Garduna⁵⁹ w Hiszpanii, tajne stowarzyszenie, a właściwie gang, przywoływany dziś w kontekście początków przestępczości zorganizowanej. Jego członkowie dokonywali rabunków, podpaleń, uprowadzeń, a także zabójstw na zlecenie⁶⁰, angażując się jednakże również w życie polityczne. Przy całym swym kryminalnym charakterze stawiało sobie też cel religijno-polityczny, tj. zniszczenie marranów⁶¹. Działalność Garduny przetrwała do 1822 r., kiedy został aresztowany i stracony ostatni *hermano mayor* Francisco Cortina⁶².

Uogólniając stwierdzić można, że w średniowieczu właściwie nie istniały prawa człowieka. Władza gwarantowała je wyższym warstwom społecznym (szlachcie, duchowieństwu)⁶³, te zaś chętnie uprawiały rządy twardej ręki, co w praktyce przekładało się na masowe mordy i czystki. W działaniach wojennych normą było stosowanie taktyki spalonej ziemi, czyli mordowanie ludności cywilnej, połączone z grabieżą jej mienia i paleniem tego, czego zabrać się nie dało. Henryk V angielski (1387–1422) mawiał nawet, że „wojna bez ognia to jak kielbasa bez musztardy”⁶⁴. Miało to na celu zarówno zachęcanie żołnierzy najemnych do udziału w wojnie, jak i psychologiczne oddziaływanie na potencjalne ofiary najazdów.

Nie brakowało też bestialskich rozwiązań mających wywrzeć zamierzony wpływ na morale przeciwnika. Legenda stosującego wymyślne metody unicestwiania wrogów Włada zainspirowała Brama Stokera do na-

⁵⁷ *Capuciaty* od łac. *caputium* — nakrycie głowy, które było jednym z ich znaków szczególnych.

⁵⁸ T. Gadacz, B. Milerski, *Religia*. Encyklopedia PWN, t. 5, Warszawa 2002, s. 364.

⁵⁹ Garduna — wł. Confraternita della Guarduna, w języku hiszpańskim *garduña* znaczy „kuna”.

⁶⁰ N. Gratteri, A. Nicaso, *Fratelli di sangue*, Cosenza 2006, s. 27–28.

⁶¹ Marranowie lub marrani (hiszp. *marranos* — „świnie”, hebr. *anusim* — „zmuszeni”) — Żydzi w średniowiecznej Hiszpanii i Portugalii, którzy ochrzczili się, aby uniknąć prześladowań religijnych, ale nadal potajemnie praktykowali judaizm. Na podstawie: P. Janowski, *Marrani, żydowscy konwertyci z terenów Półwyspu Iberyjskiego* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 11, Lublin 2006, kol. 1438–1439.

⁶² J.I. Carmona Sanchez, *La España Mágica*, Madrid 2012, s. 218.

⁶³ *Historia praw człowieka*, <<http://amnesty.org.pl/prawa-czlowieka/historia-praw-czlowieka.html>>, 3 lutego 2014 r.

⁶⁴ M. Iwaszkiewicz, *Z moim ojcem o jedzeniu*, Kraków 1980, s. 30.

pisania powieści o hrabim Drakuli, wampirze z Transylwanii⁶⁵, wydanej w 1897 r. Pierwowzorami tej postaci były właściwie dwie osoby: ojciec i syn — Vlad Dracul (1390–1447)⁶⁶ i Vlad Tepes (1431–1476)⁶⁷. Byli oni hospodarami wołoskimi⁶⁸. Imię wampira Draculi pochodzi wprawdzie od tego pierwszego, ale to jego syn zyskał sobie zasłużoną „sławę” sadystycznego okrutnika i przeszedł do legendy. Panowanie Vlady Tepesa przypadło — z przerwami, z uwagi na ówczesną sytuację geopolityczną — na lata 1448–1476⁶⁹. Podczas zmagañ z hordami Turków, Drakula dopuszczał się czynów, które uczyniły z niego ikonę demonizmu. Przed jednym ze starć, gdy sułtan Mahmed II, stojący na czele oddziałów tureckich, zmierzał w głąb Wołoszczyzny, jego wojska natknęły się na ok. 20 tys. pali, na które ponabijani byli jeńcy tureccy⁷⁰.

Cesarz bizantyjski Bazyli II, zwany także Bułgarobójcą, po rozbiciu armii tego kraju w 1014 r., wziął do niewoli 15 tys. Bułgarów. Zdobył się wówczas na akt okrucieństwa, który na trwałe upamiętnił jego imię w dziejach. Kazał wszystkich oślepić, zostawiając co setnego z jednym okiem, i odesłać do ich władcy — Symeona. Ten widząc to, schorowany i załamany niedolą swojej ojczyzny, padł sparaliżowany i po dwóch dniach zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Śmierć wybitnego władcy, jakim był, doprowadziła wkrótce do załamania państwa⁷¹.

Francisco Pizarro (1478–1541), hiszpański konkwistador, który za cel postawił sobie podbój ziem w Ameryce Południowej, podczas swoich wypraw grabił dobytek mieszkańców kolejnych osad. W ręce pazernego Pizarro wpadały takie kosztowności, jak złoto, szmaragdy oraz drogocenne tkaniny. W trakcie jednej z wypraw zażądał od władcy Inków — Atahualpy, by jego podwładni przyjęli zwierzchnictwo Hiszpanii i przeszli na chrześcijaństwo. Gdy jego propozycja spotkała się z odmową, w bestialski sposób wymordował 5 tys. Inków⁷².

⁶⁵ 10 największych zbrodniarzy wszech czasów, 9. Wład Palownik, <<http://niewiarygodne.pl/gid,10485121,img,10485130,kat,1017185,page,3,title,10-najwiekszych-zbrodniarzy-wszech-czasow,galeriazdjecie.html?smgajticaid=612239>>, 3 lutego 2014 r.

⁶⁶ Przydomek *Dracul* znaczy Diabeł.

⁶⁷ Przydomek *Tepes* znaczy Palownik.

⁶⁸ Wołoszczyzna leży na terenie obecnej Rumunii.

⁶⁹ Wład Palownik, <http://www.konflikty.pl/a,437,Sredniowiecze,Wlad_Palownik.html>, 3 lutego 2014 r.

⁷⁰ 10 największych zbrodniarzy wszech czasów, 9. Wład Palownik..., wyd. cyt.

⁷¹ Bazyli II Bułgarobójca (*Bulgaroktonos*), <<http://www.strategie.net.pl/view-topic.php?t=4354>>, 3 lutego 2014 r.

⁷² 10 największych zbrodniarzy wszech czasów, 8. Francisco Pizarro, <<http://niewiarygodne.pl/gid,10485121,img,10485129,kat,1017185,page,4,title,10-naj>>

1.2.1. Narodziny islamu i asasyni

W VII w. na Półwyspie Arabskim pojawił się islam. Początkowo powstało jedno państwo zwane kalifatem. Rozpadło się ono na wiele mniejszych, walczących ze sobą wzajemnie. Islam podzielił się na dwa odłamy: sunnitów i szyitów, z których wyłaniały się kolejne sekty. Jedną z nich byli izmailici⁷³, niewielka mistyczna szyicka sekta⁷⁴, z szeregów których — w XI w. — wyodrębnili się nizaryci, nazwani tak od imienia imana Nizara (Abū Mansur al-Mustafa Nizar Li-Dīn'il-Lah, 1045–1097). To powstałe w Persji (dzisiejszy Iran) stowarzyszenie skrytobójców, skrajny odłam muzułmańskich izmailitów, czyli konserwatywnego odłamu muzułmańskiego, który zastosował terror, zamachy i skrytobójstwa w grze politycznej i wyścigu do władzy, wskazać można jako pierwszą, odnotowaną na kartach historii organizację terrorystyczną⁷⁵. W tamtym czasie zabicie kogoś przez nieznaną sprawcę wzbudzało uczucie powszechnego strachu⁷⁶. Nizaryci byli również nazywani fedainami⁷⁷, zaś w Europie zyskali rozgłos jako asasyni⁷⁸, a ich legendę jako nieuchwytnych zabójców zrodziła śmierć hrabiego Trypolisu, Rajmunda II (w 1152 r. napadli go ludzie wyglądający jak Arabowie, napastników nigdy nie odnaleziono)⁷⁹. Skrytobójcy byli dobrze wyszkoleni. Potrafili zabić bezszelestnie, nie zostawiając żadnych śladów, co sprawiało, że ich działania pozostawały bezkarne. Dlatego łatwo mogli wpływać na losy państwa, eliminując tych, którzy zakłócali — uznawany przez nich — porządek. Aktualnie uważani są za pierwszych zorganizowanych terrorystów islamskich. Zauważyć przy tym można, że — pomimo biegu historii, rozwoju technologii i doskonalenia sposobów działania — motywacja ówczesnych i współczesnych terrorystów jest zbliżona, pozostając w obszarze politycznej dominacji. Sekta działała od XI do XIII w., a jej nazwa prawdopodobnie

wiekszych-zbrodniarzy-wszech-czasow,galeriazdjecie.html>, 3 lutego 2014 r.

⁷³ Odłam szyitów wyodrębniony w VIII/IX w.; uznaje linię 7 imamów (imamici uznają 12 imamów); według nich ostatni imam „pozostaje w ukryciu”, gdy się pojawi jako mahdi — odnowi świat. Na podstawie: <<http://encyklopedia.interia.pl/haslo?hid=69037>>, 17 stycznia 2014 r.

⁷⁴ B. Gafurow, *Dzieje i kultura ludów Azji Centralnej. Prehistoria, starożytność, średniowiecze*, Warszawa 1978, s. 420.

⁷⁵ Por. M. Borucki, *Terroryzm, zło naszych czasów*, Warszawa 2002, s. 7–8.

⁷⁶ J. Ambroziewicz, *Aniołowie śmierci*, Warszawa 1988, s. 201.

⁷⁷ W islamie określenie osób poświęcających się dla innych.

⁷⁸ Por. S. Wojciechowski, *Terroryzm na początku XXI wieku. Pojęcie, istota i przyczyny zjawiska*, Bydgoszcz–Poznań 2011, s. 30–31.

⁷⁹ Nizaryci-asasyni, <<http://www.historycy.org/index.php?showtopic=8803&st=30>>, 11 kwietnia 2017 r.

pochodziła od zwyczaju rytualnego palenia haszyszu przez jej członków⁸⁰. W języku arabskim palacz haszyszu jest nazywany *hashihin*, *hashahin*, *ashi-shin*⁸¹ i zapewne to ostatnie określenie jest etymologiczną podstawą wyrazu asasyn.

Założycielem sekty był Hasan ibn Sabbah, a jej siedzibą stała się twierdza Alamut (Orle Gniazdo), położona w perskim masywie górskim Elbrus. Podobno zamek ten Hasan zdobył podstępem — wysłał misjonarzy, którzy nawrócili załogę twierdzy i ludność na jego wiarę, a kiedy Hasan przybył pod Alamut, komendant twierdzy oddał ją bez walki⁸². Tak czy inaczej, położony wysoko w górach zamek był samowystarczalny i doskonale nadawał się do obrony. Hasan ibn Sabbah, reformator islamu, był twórcą doktryny i politycznej metody asasynów. Z twierdzy w Alamucie nie ruszał się przez 35 lat. Zamknięty w ciemnej celi śleczął nad księgami i dopracowywał szczegóły nowoczesnej, jak na swoje czasy, doktryny⁸³. Stąd także kierował zamachami mającymi na celu opanowanie muzułmańskiego świata. Dysponował armią oddanych, rozsianych po całym Bliskim Wschodzie zabójców, dzięki którym opanował ogromne tereny od Egiptu po Morze Kaspijskie. Podstępni asasyni stosowali strategię *takijja* — ukrywali swoją wiarę, by zyskać zaufanie lub uniknąć prześladowań⁸⁴.

Najbardziej znanym przywódcą asasynów był Raszid ad-Din as-Sin, zwany Starcem z Gór, który z czasem stał się postacią mityczną⁸⁵. Stosował on różnorodne zabiegi mające na celu zachęcanie młodych ludzi do podejmowania ryzykownej służby. Powoływał się na zapisy *Koranu*, który obiecuje swoim wyznawcom rajskie rozkosze za obronę wiary. Na użytek organizacji urządził we własnej posiadłości swoisty raj, gdzie odurzał członków narkotykami, pozwalał im przebywać pośród hurys, kwiatów i pałaców. Pozostawiali tam przez jakiś czas, przekonani, że znajdują się w raju, następnie odurzano ich ponownie i przenoszono w miejsce, w którym zasnęli⁸⁶. Rozkosze te miały dać im przedsmak szczęścia, jakie czeka na nich po śmierci, jeśli godnie wypełnią powierzone sobie zadanie. Jeśli ginęli — trafiali do świata rozkoszy, jeśli przeżyli — czekały na nich rozkosze w ogrodzie Starca z Gór. Tak

⁸⁰ Por. K. Paweł, *Terroryzm i jednostki antyterrorystyczne na świecie*, Warszawa 1992, s. 8.

⁸¹ R.M. Barnas, *Od Asasynów do Osamy bin Ladena*, Zielona Góra 2001, s. 32.

⁸² *Nizaryci-asasyni...*, wyd. cyt.

⁸³ A. Kaźmierska, *Tajemnice Asasynów*, <<http://www.wprost.pl/ar/382939/Tajemnice-Asasynow/?pg=2>>, 17 stycznia 2014 r.

⁸⁴ *Nizaryci-asasyni...*, wyd. cyt.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ R.M. Barnas, *Od Asasynów...*, wyd. cyt., s. 34.

indoktrynowani skrytobójcy byli fanatykami, gotowymi umierać za wiarę. Mieli pogardę dla śmierci i wręcz dążyli do niej, a ich wierność wobec Mistrza stała się legendarna — na jego polecenie dokonywali pokazowych samobójstw (np. rzucając się w przepaść), co świadków tych aktów przejmowało prawdziwą grozą i przyczyniało się do budowania legendy sekty⁸⁷.

Asasyni byli grupą nieliczną, w związku z czym nie mieli szans w bezpośrednich starciach. Używali zatem metod niekonwencjonalnych, wysyłając pojedynczego zamachowca lub niewielką grupę wojowników z zadaniem zabicia dowódcy wroga. Zabijając jednego z liderów przeciwników, zastraszaali zarazem resztę.

Krytykując tempo i kierunek przemian, niezgodnych — ich zdaniem — z nauką *Koranu*, stosowali terror wobec swoich przeciwników religijnych i politycznych⁸⁸. Znajdowali szerokie uzasadnienie ideologiczne dla swojej działalności. Używali świętości swej misji, aby usprawiedliwić zabójstwo każdego, kto przeciwstawiał się próbom nawrócenia innych na ich formę islamu⁸⁹. Dokonywali zamachów na swoich religijnych przeciwników, w tym pielgrzymów zmierzających do Ziemi Świętej, używali również skrytobójców jako argumentu politycznego. Zabijali głowy państw (głównie władców perskich, irackich i syryjskich), przywódców miast, ważnych urzędników, przestępców czy nieuczciwych kupców. Ich celem byli Krzyżowcy oraz muzułmanie uważani za zdrajców. Byli bardzo metodyczni w działaniu, a ich zabójstwa oraz zła sława oddziaływały na świadomość obywateli. Każdy wiedział, że istnieje zakon asasynów, co wzbudzało strach, bo każdy mógł paść ich ofiarą. Wymuszali daniny, a gdy ktoś odmawiał ich przekazania, mógł obawiać się o własne życie. Taki rodzaj terroru wywoływał niezwykle silny efekt, co stanowiło skuteczną broń asasynów. Specjalizowali się w zamachach na zlecenie, obawiały się ich cała Europa i Bliski Wschód. Strach był tak wielki, że kiedy w XII w. we Francji rozeszła się wiadomość o przybyciu dwóch asasynów, w całym kraju wybuchła panika⁹⁰. Najczęściej posługiwali się sztyletem i trucizną. Nie zawsze uciekali się zresztą do morderstw, stosowali również zastraszanie (np. podrzucenie sztyletu do łoża, w którym spał człowiek będący obiektem takiej akcji). Istnieją hipotezy, że zatruli nawet studnie w miejscowościach, w których ludność oskarżano o zdradę⁹¹.

Asasyni posiadali ściśle określoną, hierarchiczną strukturę swej organizacji, w której występował wyraźny podział obowiązków. Kierowali się

⁸⁷ Zob. W.B. Bartlett, *Asasyni. Dzieje tajemnej sekty muzułmańskiej*, Warszawa 2004.

⁸⁸ R.M. Barnas, *Od Asasynów...*, wyd. cyt., s. 16.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ J. Tomaszewicz, *Terroryzm na tle przemocy...*, wyd. cyt., s. 55.

⁹¹ Zob. szerzej: W. Laqueur, *A History of Terrorism*, New Brunswick 2001.

swoistym kodeksem, którego złamanie groziło śmiercią. Wśród nich byli wszechstronnie wyszkoleni fedawici („komandosi”), którzy potrafili przeniknąć na teren wroga i wykonać misję. Vladimir Bartol, słoweński pisarz, autor pisanej jeszcze w latach 30. XX w. powieści *Alamut*, szczegółowo opisuje ich trening. Według niego żyli w pełnej ascezie, ofiarnie ćwicząc od rana sztuki walki. Odwagi uczyli się, pełzając po pionowej, zawieszanej nad przepaścią ścianie zamku. Wstrzymując oddech do utraty przytomności, trenowali siłę woli. Jeszcze ważniejsze były trening intelektualny oraz nauka sztuki fortelu, kamuflażu i skrytobójstwa. Ponad wszystkimi tymi umiejętnościami najważniejsze jednak były fanatyczna wiara w sens celu, który określa Mistrz, i przekonanie, że tylko dzięki ofierze z własnego życia można dokonać politycznego cudu⁹².

Członków sekty uważa się także za prekursorów zamachów samobójczych⁹³. Często ginęli oni, zanim wykonali zlecone zadanie. Kroniki podają, że aby zabić pewnego sultana strzeżonego dniem i nocą, posłano na śmierć 123 fedawitów, którzy zostali schwytani i zginęli w najstraszliwszych męczarniach. Dopiero kolejny wypełnił wyznaczone zadanie. Byli więc świadomymi zabójcami nastawionymi na to, że za wykonanie zadania zapłatą będą tortury i śmierć, a jednocześnie byli ślepo posłuszni; ich odwaga graniczyła z szaleństwem⁹⁴.

W źródłach europejskich pierwsze wzmianki o asasynach napotkać można w 1167 r. u Beniamina z Tudeli, który wspomina o „ziemiach al-Hashishinów”. Pierwszy zapis z kroniki, który szerzej opisuje tę sektę, pochodzi z dzieła Gerharda ze Strasburga z 1175 r.:

(...) ten książę posiada w górach liczne i piękne pałace, otoczone wysokimi murami, tak że nikt nie może wejść inaczej jak tylko przez małe, dobrze strzeżone wrota. W tych pałacach trzyma wielu synów chłopów, których wychowuje od młodości. Uczyl ich różnych języków, łaciny, greki, rzymskiego, saraceńskiego i innych. Ci młodzieńcy uczeni są od dziecka, że muszą słuchać władcy tej ziemi i jeśli to uczynią, ten, co ma władzę nad wszystkimi żyjącymi bogami, da im wejście do raju. Uczono ich też, że jeśli się mu w czymkolwiek sprzeciwią, nie mogą liczyć na zbawienie. Należy zauważyć, że od momentu, kiedy ich się zabierze jako dzieci, nie widzą nikogo innego tylko swoich mistrzów i nauczycieli i nie otrzymują innych wskazówek do czasu, kiedy zostaną wezwani do księcia, aby kogoś zabić. Kiedy znajdują się w jego obecności, on prosi ich, aby usłuchali jego rozkazów, aby mógł wprowadzić ich do raju. A więc tak, jak ich uczono, bez sprzeciwu i wątpliwości, rzucają się oni do jego stóp i odpowiadają gorliwie, że będą go słuchać

⁹² A. Kaźmierska, *Tajemnice Asasynów...*, wyd. cyt.

⁹³ Nizaryci, <<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3947980>>, 7 kwietnia 2017 r.

⁹⁴ R.M. Barnas, *Od Asasynów...*, wyd. cyt., s. 33.

w wszystkim. Wtedy książę wręcza jednemu z nich złoty sztylet i posyła ich, aby zabili tego, którego wskazał⁹⁵.

Wilhelm z Tyru dziesięć lat później opisuje ich nieco bardziej wnikliwie:

Istnieje prowincja Tyru zwana inaczej Fenicją, gdzie w diecezji Tortozy mieszkają ludzie posiadający dziesięć silnych zamków i niezależne wioski; ich liczba wynosi, z tego co często słyszymy, około 60 tys. albo więcej. Mają w zwyczaju ustanawiać swego mistrza i wybierać wodza nie prawem dziedziczenia, ale wyłącznie za jego zasługi. Pogardzając wszelkimi tytułami nazywają go Starcem. Więż poddańcza i oddanie, które przywiązują ludzi do ich wodza jest tak silna, że nie ma dla nich tak trudnego czy niebezpiecznego zadania, którego by się dla niego nie podjęli z wielką werwą, gdy tylko usłyszą rozkaz. Jeśli na przykład istnieje książę, którego ludzie nienawidzą lub mu nie ufają, wódz wręcza jednemu lub większej ilości popleczników nóż. Ci, gdy tylko otrzymają rozkaz, wyruszają, aby wypełnić swoją misję nie zastanawiając się nad konsekwencjami czynu ani nie myśląc o możliwości ucieczki. Zdeterminowani mogą czekać albo pracować tak długo, aż los przyniesie im możliwość wykonania rozkazów ich wodza. Zarówno nasi ludzie, jak i Saraceni nazywają ich Assissini; nie znamy pochodzenia tej nazwy⁹⁶.

Ostatnim, ale chyba też najsławniejszym tekstem o asasynach jest relacja weneckiego kupca i podróżnika Marco Polo (1254–1324) z jego podróży, pochodząca z lat 1270–1273. Píše on o nich w sposób następujący:

Milice to kraina, w której żył kiedyś Starzec z gór. Opowiem wam teraz jego historię, tak jak Pan Marco usłyszał ją od kilku ludzi. Stary człowiek nazywany jest w ich języku Aloodin. Spowodował on, że w dolinie pomiędzy dwoma górami powstały najpiękniejsze i największe ogrody na świecie. Można w nich znaleźć wszystkie owoce i najpiękniejsze pałace na świecie, wymalowane złotem albo motywami ptaków lub zwierząt. Były tam kanały — z jednego płynie woda, z drugiego miód, a z innego wino. Były tam też najpiękniejsze panny świata, które śpiewały, grały na instrumentach i tańczyły lepiej niż każda inna. I Starzec z gór sprawił, że uwierzyli, że to raj. Uczynił to dlatego, że Mahomet powiedział, iż ten, kto wejdzie do raj, będzie miał tak wiele kobiet, jak tylko zapragnie i że znajdzie rzeki mleka, wina i miodu. Dlatego to uczynił, na podobieństwo tego, co opisał Mahomet, a saraceni z okolic święcie wierzyli, że jest to raj.

Nikt oprócz tych, którzy zapragnęli zostać asasynami (*assasin*), nie mógł wejść do ogrodu. Przy wejściu znajdował się zamek tak potężny, że nie obawiał się on żadnego człowieka. Starzec trzymał na swoim dworze dwunastoletnich chłopców, którzy mieli stać się odważnymi mężczyznami. Gdy Starzec wysyłał ich do ogrodu grupkami po czterech, dziesięciu lub dwudziestu, dawał im do picia haszysz. Spali oni trzy dni, po czym przenoszono ich do ogrodu, gdzie ich budzono. Gdy ci młodzieńcy się obudzili i zobaczyli, że znajdują się w ogrodzie pełnym tych niesamowitych rzeczy, naprawdę uwierzyli, że są w raj. A panny były zawsze z nimi w pieśniach i wszelkich

⁹⁵ <<http://bog.webd.pl/codzien/artykuly/asasyni.htm>>, 31 lipca 2013 r.

⁹⁶ <<http://www.bpza.fora.pl/sredniowiecze,21/asasyni,540.html>>, 29 sierpnia 2013 r.

rozrywkach. Otrzymywali wszystko, o co prosili, także nigdy by nie opuścili ogrodu z własnej woli. A Starzec utrzymywał dobry i bogaty dwór, także ci ludzie z gór wierzyli, że to naprawdę raj, tak jak im powiedziano.

A gdy chciał on wysłać jednego z tych młodzieńców na misję, dawał mu do picia coś, co go usypiało i kazał go wynieść poza ogród do pałacu. Gdy ten budził się, był wielce zdziwiony i smutny, że nie znajduje się już w raju. Natychmiast zabierano go do Starca, a on klękał przed nim, wierząc, iż jest on wielkim prorokiem. Starzec pytał go „Skąd przychodzisz?“, a on odpowiadał „Z raju” i opowiadał o tym, co tam znalazł i jak bardzo pragnął tam powrócić. Gdy Starzec chciał kogoś zamordować, wybierał tego, który zdawał się być najsilniejszy i kazał jemu wykonać to zadanie. Mężczyzna ten czynił to chętnie, aby móc wrócić do raju. Jeśli przeżył, wracał do swego pana. Jeśli został złapany, chciał umrzeć, wierząc, że w ten sposób dostanie się do raju.

A gdy Starzec chciał kogoś zabić, zabierał mężczyznę i mówił: „Idź i zrób to. Robię to, ponieważ chcę abyś powrócił do raju”. I asasyn ruszał i wykonywał zlecenie bardzo chętnie. W ten sposób nikt, kogo Starzec zdecydował się zabić, nie mógł uciec, a mówią, że niejedyn król płaci mu daninę w obawie o swoje życie⁹⁷.

Spotkać można opinie, że opisywany przez Marco Polo ogród, stanowiący namiastkę raju, nigdy nie istniał, a opowieści o nim stanowią jedynie część legendy asasynów. Na pewno jednak przemawia ona do wyobraźni, będąc jednocześnie źródłem wielu analogii do czasów współczesnych. Analiza sposobu działania i postrzegania misji asasynów pozwala dostrzec podobieństwo działania i motywacji współczesnych terrorystów islamskich⁹⁸. Podobnie do asasynów wierzą oni, że robią to w imię boga, realizując nakazy wiary i torując sobie drogę do wiecznej szczęśliwości. Podobieństwo przejawia się również w fakcie, że asasyni, podobnie jak niektórzy dzisiejsi sprawcy, przed dokonaniem ataków żyli w społeczeństwie wroga. Prowadzili tam normalne życie, starając się ukryć rzeczywisty cel, dla którego przybyli⁹⁹.

Ofiarą asasynów padł m.in syn Czyngis-chana, Cza'adaj. Spowodowało to inwazję wojsk mongolskich, dowodzonych przez Hulagu-chan'a, podczas której w 1256 r. twierdza Alamut została zdobyta. Doprowadziło to do upadku sekty, jednak do dziś słowo *assassin* we wszystkich językach romańskich oznacza zabójcę (ang. *asasyn*, fr. *assasin*, wł. *assasino*). Od angielskiej wymowy tego słowa (*hassassin*) wzięło się amerykańskie określenie mordercy na zlecenie — *assasin*¹⁰⁰.

W megahicie ze świata gier komputerowych *Assassin's Creed* główny bohater — średniowieczny zabójca Altaïr ibn La-Ahad — dokonuje cudów

⁹⁷ Zob. E. Burman, *The Assassins — Holy Killers Of Islam*, Crucible 1987.

⁹⁸ S. Kosmyńska, *Od Boga to terroru. Rola religii w ideologii dżihadyzmu na przykładzie organizacji Al-Kaida*, Łódź 2012, s. 90–91.

⁹⁹ Tamże, s. 91–92.

¹⁰⁰ R.M. Barnas, *Od Asasynów...*, wyd. cyt., s. 31.

zręczności. Doskonale strzela z łuku i kuszy, walczy mieczem, zabija przy użyciu wysuwanych z rękawa sztyletów, posiada umiejętności akrobatyczne, wysoką sprawność fizyczną i odwagę. Na jego drodze nie ma przeszkód nie do pokonania. Wspina się po pionowych murach i jednym skokiem forsuje przepaści. Wzorem przerażającego, groźnego asasyna — Altaïr jest zabójcą doskonałym, członkiem sekty, która przeszła do legendy¹⁰¹.

1.2.2. Kościół katolicki i działalność inkwizycji

Sięgając nieco głębiej do historii Kościoła, zauważyć należy, że pierwsze trzy wieki chrześcijaństwa to, poza gorącymi sporami doktrynalnymi, przede wszystkim stała walka o fizyczne przetrwanie. Św. Szczepan, ukamienowany w Jerozolimie w 36 r., otwiera długą listę męczenników. Chrześcijanie, znajdujący się pod stałą presją rzymskiej administracji, przetrwali — poczynając od Nerona (64–68), a kończąc na Doklecjanie (284–305) — pięć wielkich prześladowań¹⁰². Nie ulega także wątpliwości, że pierwsi papieże byli męczennikami: św. Piotra ukrzyżowano (ok. 64 r.), jednego z jego następców — Klemensa I — związano i utopiono z kotwicą u szyi (ok. 97 r.), wielu pozostałych, do czasu uznania chrześcijaństwa przez Rzym, także osiągały bezpośrednie prześladowania ze strony cesarzy imperium. Kiedy jednak Kościół zyskał już na znaczeniu politycznym i kulturowym, zamachy przestały mieć związek z religijnymi prześladowaniami. Stały się albo skutkiem wewnętrznych rozgrywek między dostojnikami kościelnymi, albo wynikiem konfliktu papieństwa z władzą świecką, albo też przejawem fanatyzmu¹⁰³.

W świecie chrześcijańskich wartości toczyły się również krwawe walki o tron papieski, zwłaszcza gdy głową Kościoła ogłaszano jednocześnie dwóch, a nawet trzech kandydatów¹⁰⁴. Przykładem tego jest mordercza bitwa w dniu elekcji Damazego I (366 r.). Był on jednym z najwybitniejszych biskupów Rzymu starożytności. Położył fundamenty pod przyszłą potęgę papieństwa, umocnił doktrynę rzymskiego prymatu w Kościele. To za jego pontyfikatu rozpowszechniło się określenie *Stolica Apostolska* (łac. *sedes apostolica*). A jednak w 366 r. wybrany został podczas długich i krwawych zamieszek,

¹⁰¹ A. Kaźmierska, *Tajemnice Asasynów...*, wyd. cyt.

¹⁰² J.M. Długosz, *Dlaczego konklawe, czyli krótka historia wyborów papieży*, <<http://www.polityka.pl/historia/1537549,1,dlaczego-konklawe-czyli-krotka-historia-wyborow-papiezy.read>>, 3 lutego 2014 r.

¹⁰³ *Zamachy na papieży — czy głowa Kościoła może spać spokojnie?* <<http://odkrywcy.pl/kat,122994,title,Zamachy-na-papiezy-czy-glowa-Kosciola-moze-spac-spokojnie,wid,14478591,wiadomosc.html?smg4sticaid=612234>>, 3 lutego 2014 r.

¹⁰⁴ Tamże.

w wyniku przerażającej masakry. Zwolennicy Damazego zabili co najmniej 137 przeciwników, popierających jego kontrkandydata — Ursyna, zgromadzonych w laterańskiej bazylice św. Jana. „Rozwścieczonego tłumu przez długi czas nie można było uspokoić” — napisał historyk Ammianus Marcellinus, współczesny tym dramatycznym wypadkom. Opowiedział też, jak to „Damazy i Ursynus, rozpaleni przekraczającą ludzką miarę żądzą zagarnięcia biskupiego tronu, każdy otoczony grupą popleczników, toczyli ze sobą ostrą walkę”¹⁰⁵.

W kwietniu 799 r. zaatakowano papieża Leona III. Wpływowe rody rzymskie zawiązały sprzysiężenie, które chciało go oślepić i wyrwać mu język w odwecie za przekazanie kluczy do krat u grobu św. Piotra i sztandaru Rzymu — symboliczny znak oddania Rzymian i państwa kościelnego — Frankom. Oficjalnie oskarżono go także o prowadzenie niemoralnego życia. Na czele spisku stał pierwszy notariusz papieski Paschalis, a zamachu dokonano, gdy papież zmierzał w procesji do kościoła San Lorenzo. Papież przeżył, oczyścił się z zarzutów (składając uroczystą przysięgę na Ewangelię!), a spiskowców skazano na śmierć¹⁰⁶.

Pierwszym ze średniowiecznych papieży, którzy zostali zamordowani, był Jan VIII. W czasie jego pontyfikatu trwały spory z Konstantynopolem, musiał mierzyć się także z wewnętrzną opozycją, głównie kontrkandydatem na papieża — Formozusem¹⁰⁷, oraz rodami arystokratycznymi, które niemal dziedzicznie sprawowały najważniejsze urzędy w Kościele. Został otruty i dobity młotem 16 grudnia 882 r.¹⁰⁸ Bonifacy VI został otruty w wyniku spisku już w dwa tygodnie po wyborze (896 r.); Stefan VI (w 897 r.) oraz Jan X (w 928 r.) zostali uduszeni, po uprzednim wtrąceniu ich do więzienia; Leon VI — otruty (928 r.); Stefan VII — uduszony (931 r.)¹⁰⁹. Benedykt VI (974 r.) został uduszony na polecenie swego następcy, antypapieża Bonifacego VII, który otrul również Jana XIV (984 r.). Sam został zamordowany rok później (985 r.), a jego zwłoki wleczono przez ulice miasta i porzucono na rynku¹¹⁰. Lucjusz II zmarł uderzony kamieniem, rzuconym w niego przez obrońców świeckości Rzymu (1145 r.), z którymi prowadził prywatną batalię¹¹¹.

¹⁰⁵ <<http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/krwawy-wybor-papieza>>, 3 lutego 2014 r.

¹⁰⁶ *Święty Leon III*, <<http://www.wladcy.myslenice.net.pl/papiestwo/osoby/Leon%20III.htm>>, 3 lutego 2014 r.

¹⁰⁷ J. Kelly, *Encyklopedia papieży*, Warszawa 1997, s. 155.

¹⁰⁸ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, Kraków 1996, s. 294.

¹⁰⁹ *Zamachy na papieży...*, wyd. cyt.

¹¹⁰ *Papież otrul papieża*, <http://forum.gazeta.pl/forum/w,64,135656967,142916943,Papiez_otrul_papieza.html>, 3 lutego 2014 r.

¹¹¹ *Zamachy na papieży...*, wyd. cyt.

Średniowiecznym podbojom nieobce było przesłanie religijne. We wszystkich dziedzinach średniowiecznego życia panował teocentryzm. Religii podporządkowane było wszystko: polityka, kultura, sztuka, system wartości. Stąd pierwszym symbolem tej epoki jest krzyż; drugim natomiast — miecz jako nawiązanie do licznych wojen, które przewijały się przez historię średniowiecza¹¹². Krucjaty, inaczej wyprawy krzyżowe, to wojny ogłaszane przez papieży i prowadzone w imię Jezusa Chrystusa. Ich celem było odzyskanie chrześcijańskiego dziedzictwa albo obrona chrześcijaństwa przed wewnętrznymi i zewnętrznymi przeciwnikami. W węższym tego słowa znaczeniu były to wyprawy wojenne, organizowane w okresie od XI do XIII stulecia przez chrześcijańskie rycerstwo Europy Zachodniej w celu oswobodzenia Ziemi Świętej spod dominacji muzułmańskiej. Do tej pory określenie „święta wojna” przez dłuższy czas stanowiło pojęcie zupełnie obce chrześcijaństwu¹¹³. Krucjaty były odpowiedzią na muzułmańskie podboje terenów zamieszkiwanych wcześniej przez chrześcijan. Od ok. 200 do 900 r. ziemia Izrael, Jordan, Egipt, Syria czy Turcja należały do chrześcijan. Gdy islam urósł w siłę, muzułmanie zaczęli podbijać różne tereny, prześladować i brać do niewoli ludność, wypędzając czy nawet mordując chrześcijan tam mieszkających. W odpowiedzi Kościół rzymskokatolicki oraz chrześcijańscy królowie/władcy z Europy zarządzili krucjaty, by odebrać ziemie wcześniej zagarnięte przez muzułmanów. Krucjaty były brutalne, a wielu ludzi, wskutek groźby utraty życia, musiało nawrócić się na chrześcijaństwo. Niektórzy islamscy terroryści twierdzą dziś, że ich ataki terrorystyczne są zemstą za krucjaty organizowane przed wiekami przez chrześcijan¹¹⁴. Choć islam nie jest religią, która w tym konflikcie może zabierać głos jako strona niewinna, to bez wątpienia krucjaty stanowią dla chrześcijan powód do ogromnego wstydu — jako całkowicie sprzeczne z biblijnym przesłaniem i wartościami chrześcijańskimi.

W XIII w. swoją działalność rozpoczęła inkwizycja¹¹⁵ siejąca terror pod przykrywką nieomylności Kościoła i obejmująca swoją aktywnością

¹¹² *Krzyż i miecz — symbole średniowiecza*, <http://www.bryk.pl/wypracowania/jezyk_polski/%C5%9Bredniowiecze/3349-krzy%C5%BC_i_miecz_symbole_%C5%9Bredniowiecza.html>, 6 marca 2017 r.

¹¹³ *Krucjaty*, <<http://www.bryk.pl/wypracowania/historia/%C5%9Bredniowiecze/19904-krucjaty.html>>, 6 marca 2017 r.

¹¹⁴ *Czym były chrześcijańskie krucjaty?*, <<https://www.gotquestions.org/Polski/Chrzescijanskie-krucjaty.html>>, 6 marca 2017 r.

¹¹⁵ *Inquisitio haeretica pravitatis, Sanctum officium*, (łac. *inquisitio* — śledztwo, badanie) — nazwa systemu śledczo-sądowego Kościoła katolickiego, utworzonego w celu wyszukiwania, nawracania i karania heretyków. Na podstawie: *En-*

całą Europę. Główne dziedziny zainteresowań inkwizycji można podzielić na cztery rodzaje:

- judaizujący chrześcijaństwo,
- moryskowie (mahometanizujący chrześcijaństwo),
- heretycy,
- sprawcy czynów przeciwko moralności (przede wszystkim sodomici, bluźniercy, bigamiści itp.)¹¹⁶.

Wbrew potocznym opiniom, magią i czarownicami zajmowała się ona raczej niechętnie, co nie znaczy, że kobiety posądzane o czary nie płonęły na stosach. Znaczący temat apelują jednak, aby przestać robić z inkwizycji narzędzie ataku lub obrony Kościoła. Według nich na stosach spłonęło znacznie mniej heretyków (kacerzy), niż się zwykle uważa. Dyskusja o inkwizycji przenosi się na płaszczyznę czysto historyczną i poparta jest solidnymi danymi statystycznymi. Liczbę ofiar inkwizycji szacowano na setki tysięcy, a nawet miliony. Tymczasem według najnowszych badań (1998 r.), po odtajnieniu przez Jana Pawła II watykańskich archiwów, okazało się, że ciesząca się najbardziej ponurą sławą inkwizycja hiszpańska w latach 1540–1700 przeprowadziła 44 674 procesy z oskarżenia o zdradę świętej wiary katolickiej. Na karę śmierci skazano w nich dokładnie 1,8 proc. oskarżonych. Na dodatek część ze skazanych na śmierć sądzona była zaocznie (zdążyli zbiec lub ukryć się przed inkwizytorami), a na stosach spłonęły symboliczne kukły¹¹⁷. Rafał Aleksander Ziemkiewicz — dziennikarz, publicysta, komentator polityczny i ekonomiczny — twierdzi, że w samych tylko Niemczech stracono ok. 100 tys. czarownic, podczas gdy całkowita liczba osób skazanych na śmierć przez inkwizycję hiszpańską przez cały okres jej trwania wynosi najwyżej 25 tys. osób¹¹⁸ (niektórzy historycy podają nawet liczbę... 1 tys.). Jak uważa Aleksander Mień¹¹⁹, w ogólnym szaleństwie spalono w całej Europie ok. 0,5 mln osób oskarżanych o czary. Robert Steel w poważnym

cyklopedia popularna ilustrowana. Treść wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej, podana przystępnie, t. 2, Warszawa 1910, s. 213.

¹¹⁶ *Inkwizycja*, <<http://www.analizy.biz/marek1962/inkwizycja.htm>>, 28 stycznia 2014 r.

¹¹⁷ A. Szostkiewicz, *Ogniem, słowem i żelazem*, <<http://www.polityka.pl/historia/1501047,1,inkwizycja-mniej-straszna.read>>, 28 stycznia 2014 r.

¹¹⁸ Zob. R.A. Ziemkiewicz, *Stosy kłamstw o Inkwizycji*, „Gazeta Polska” 1996, 26 września.

¹¹⁹ Ojciec Aleksander Mień, rosyjski kapłan prawosławny, uchodził w latach 80. za ojca duchowego odrodzenia w Rosji. Dla wielu — zarówno za życia, jak i po śmierci — był autorytetem, dla innych zaś był człowiekiem niezmiernie niewygodnym. W niedzielę 9 września 1990 r. został zamordowany przez „nieznanych sprawców”. Zob. O. Aleksander Mień — *prawosławny kapłan, męczennik*, <<http://>

dziele *Social England* zauważył, że w Anglii liczba powieszonych za herezję przewyższała trzydzieści do czterdziestu razy analogiczne dane dla działalności inkwizycji hiszpańskiej¹²⁰. A jednak to inkwizycja jest na ustach i w świadomości wszystkich, zaś o rzezi katolików wstydliwie zapomniano. Podobnie sprawa ma się z tzw. rewolucją francuską. W ciągu zaledwie dwóch lat (1792–1794) zabito 36 tys. ludzi, w tym 12 tys. bez sądu. O dwudziestowiecznych (liczonych dziesiątkami milionów) ofiarach komunizmu nie wspominając. Zresztą — pozostając na gruncie hiszpańskim — to komuniści zdołali tam w ciągu czterech lat (1936–1939) rzekomo oświeconego XX w. zamordować 60 tys. ludzi, których jedyną winą było pochodzenie lub śluby zakonne, lub posiadanie majątku, lub zbyt wysokie wykształcenie. Jak wskazują naukowcy, tworzone często porównania inkwizycji do stalinizmu czy hitleryzmu (socjalizmu internacjonalistycznego lub nacjonalistycznego) są głęboko nieuzasadnione i dla *Officium* krzywdzące.

Pozytywnie (w kontekście mniejszej liczby ofiar prześladowań wszystkich rodzajów więźniów w krajach, w których istniała inkwizycja, w stosunku do innych krajów, zwłaszcza protestanckich) zweryfikowane zostało przez historię dążenie inkwizycji do zapewnienia bezpieczeństwa osobom niewinnym. Miało to znaczenie szczególnie w Hiszpanii, gdzie tuż przed wprowadzeniem inkwizycji nastąpiła seria pogromów Żydów, w których zginęło więcej osób niż przez 400 późniejszych lat działania *Officium*. Nic dziwnego, iż królowie Ferdynand i Izabela, sami będący krewnymi ochrzczonych Żydów, postanowili jakoś zaradzić sytuacji i zwrócili się do papieża o ustanowienie inkwizycji.

Inkwizycja dążyła także do zachowania ładu społecznego, który opierał się na wspólnej wierze. Był to motyw tak silny, że gdy przystąpiono do likwidacji inkwizycji, ludność wszczęła rozruchy w jej obronie. Hiszpanie widzieli w *Officium* strażnika i gwaranta pewnego spokoju społecznego — zresztą, biorąc pod uwagę wydarzenia w innych państwach — niebezpodstawnie. Jeśli zachodził fakt jakiegokolwiek opozycji, to dotyczył on raczej wypaczeń niż idei istnienia inkwizycji jako takiej¹²¹.

Okazuje się również, że inkwizycja sporo wniosła do życia społecznego w obszarze rzetelności postępowań sądowych. Pierwszą z tych zdobyczy jest instytucja obrońcy. Inną innowacją, może nie tyle wprowadzoną,

www.zmwschod.iaw.pl/pl/28123/22274/O_Aleksander_Mien_%E2%80%9393_prawoslawnny_kaplan_meczennik.html, 28 stycznia 2014 r.

¹²⁰ Za: R.A. Ziemkiewicz, *Stosy kłamstw...*, wyd. cyt.

¹²¹ *Inkwizycja...*, wyd. cyt.

ile wskrzeszoną przez inkwizycję była wieloinstancyjność. Od wyroku trybunału oskarżony mógł się odwoływać, jednak początkowo nie wszystkim więźniom na to zezwalano. Bardzo surowe kary — do śmierci włącznie — groziły za rzucanie fałszywych oskarżeń, inkwizycja знаła także instytucję ławników — choć pełnili oni raczej funkcję konsultacyjną wobec zawodowego sędziego. Wprowadzono też (rewolucyjną jak na owe czasy) zasadę, iż nie wolno karać ludzi niepoczytalnych. Nie była to czysta teoria — przewod sądowy rozpoczynał się od obdukcji lekarskiej. Inną innowacją, jaką wprowadziła inkwizycja papieska, było wcześniejsze zwolnienie za dobre sprawowanie¹²². Oczywiście to wszystko nie stanowi jakiegoś usprawiedliwienia inkwizycji. Nawet jeśli przychylić się do zdania tych historyków, którzy twierdzą — przez porównanie z innymi krajami — iż *per saldo* bilans jest dodatni (uratowano wiele istnień ludzkich), inkwizycja zawsze pozostanie nieuprawnioną próbą narzucenia wiary siłą. Nawet jeśli taka była wówczas powszechna praktyka (np. postępowanie mahometan i protestanckich reformatorów), ludzie Kościoła powinni zachować głoszone przez siebie biblijne postulaty. Dał temu wyraz Papież Jan Paweł II w liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*, w którym pisał: „bolesnym zjawiskiem, nad którym synowie Kościoła muszą się pochylić z sercem pełnym skruchy, jest przyzwolenie okazywane zwłaszcza w niektórych stuleciach na stosowanie w obronie prawdy metod nacechowanych nietolerancją, a nawet przemocą”¹²³.

Sławą gorliwego inkwizytora okrył się Tomás de Torquemada (1420–1498), zwłaszcza przewodząc Radzie Najwyższej i Generalnej Inkwizycji, która zajmowała się szeroko rozumianą walką z herezją i jej przejawami. Według Torquemady heretykami byli nie tylko Żydzi czy muzułmanie, lecz przede wszystkim konwertyci — dawni innowiercy, którzy przeszli na katolicyzm i których wiara mogła być nie do końca szczerą. Dysponował niemalże nieograniczoną władzą. Stworzył swoisty podręcznik inkwizytora, w którym opisywał, jak rozpoznać fałszywego chrześcijanina. Żydami byli ci, którzy wciąż kultywowali żydowskie tradycje: przygotowywali w piątek weekendowe posiłki, zmieniali pościel w piątek, kupowali u żydowskich zamiast chrześcijańskich sklepikarzy, przestrzegali praw koszernych. Hiszpanie jedli wówczas dużo wieprzowiny, było to bowiem dowodem ich oddania chrześcijaństwu¹²⁴. Skazanych za herezję czekał jeden los: spalenie na stosie. Podczas tzw. aktów wiary inkwizytorzy Torquemady wysłali na stos prawie 2 tys. konwertytów.

¹²² Tamże.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ Muzułmanie nie jedzą wołowiny z powodów religijnych.

Nie bez znaczenia było tu nazwisko, głównie jego część *quemada*, co po hiszpańsku znaczy ‘palić’. Już samo to tworzyło z Torquemady bardzo symboliczną i złowrogą postać¹²⁵.

Nie ulega wątpliwości, że kiedy inkwizycja okrzepła, dostojnicy Kościoła i katolickiej monarchii zdali sobie sprawę, że mają w rękach potężne narzędzie urabiania mas w duchu posłuszeństwa religii i państwu. Inkwizycja, zamiast wierze, zaczęła służyć też polityce. Gdy francuski zakon rycerski templariuszy¹²⁶ urósł w potęgę, król Filip Piękny zażądał od papieża Klemensa V (XIV w.), by go rozwiązał. Oficjalny powód był oczywiście inny: zakonnicy-rycerze mieli rzekomo wyrzekać się Chrystusa i nurzać w rozpuście. Na rozkaz króla templariuszy francuskich aresztowano i poddano torturom. Wymuszone zeznania przeczytał papież i kazał uderzyć w cały zakon. Gdy się dowiedział, w jaki sposób je uzyskano, a także o ich odwołaniu przez templariuszy, cofnął dekret o ich uwięzieniu. Sprawa oparła się o sobór Kościoła w Vienne (1311 r.). Jednak pod naciskiem króla zakon ostatecznie rozwiązano, a jego dobra skonfiskowano. Pięćdziesięciu czterech czołowych templariuszy Filip posłał na stos — słabe papieństwo przegrało. A kiedy Kościół słabł, na sile zyskiwała władza świecka, która skwapliwie wykorzystywała inkwizycję do własnych celów¹²⁷.

Odnosząc się jeszcze do inkwizycji, warto zauważyć, że do drugiej połowy XVIII w. tortury (kiedy to wiele krajów zrezygnowało z ich stosowania pod wpływem argumentacji takich myślicieli, jak Monteskiusz czy Sonnenfels) były normalnym sposobem prowadzenia przesłuchań i wyjaśniania wątpliwości przez europejskie sądy. Panowało w Europie tzw. prawo magdeburskie¹²⁸, gdzie głównym dowodem było przyznanie się oskarżonego do winy, a głównym środkiem skłonienia go do tego — tortury¹²⁹.

¹²⁵ <<http://historia.pgi.pl/torquemada.html>>, 3 lutego 2014 r.

¹²⁶ Templariusze, czyli Zakon Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona. Nazwa „templariusze” wywodzi się od łac. *templum* (świątynia), przyjęta ze względu na ich siedzibę w pobliżu dawnej świątyni Salomona w Ziemi Świętej.

¹²⁷ A. Szostkiewicz, *Ogniem, słowem i żelazem...*, wyd. cyt.

¹²⁸ Prawo magdeburskie — średniowieczne prawo miejskie wzorowane na prawie Magdeburga. W 1035 r. Magdeburg otrzymał patent nadający miastu prawo do handlu i jazdów. Prawo to zostało spisane w 1188 r., stając się wzorcem dla podobnych regulacji w wielu miastach środkowoeuropejskich. Zob. <<http://www.eduteka.pl/temat/Prawo-magdeburskie>>, 21 stycznia 2014 r.

¹²⁹ *Inkwizycja...*, wyd. cyt.

1.2.3. Terror w średniowiecznej Polsce

Na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu prawo karne opierało się na prawie zwyczajowym. Katalog przestępstw karanych śmiercią był zbliżony do obowiązującego w zachodniej części kontynentu. W sprawach ciężkich, jak zabójstwo, podpalenie, gwałt, rabunek, wyroki ferował lokalny władca (książę); w innych sprawach sądy sprawował właściciel domeny nadanej mu przez panującego. Najstarszą znaną formą karania śmiercią było ukamienowanie. Wraz z pojawieniem się instytucji kata, kary zaczęły wymierzać specjaliści. Zła sława, która otaczała ich całą rodzinę, sprawiała, że zawód ten był często dziedziczny. Bogate miasta same utrzymywały kata, zaś inne sprowadzały go do wykonywania wyroków. Kary wykonywano przez ścięcie, powieszenie, łamanie kołem, ćwiartowanie, palenie na stosie i ukrzyżowanie. Głową płacili za przestępstwa zdrajcy, zabójcy, złodzieje i fałszerze monet. Statuty Kazimierza Wielkiego (1310–1370) przewidywały karanie śmiercią za wyłudzenie nienależnych świadczeń z żup królewskich, zagarnięcie podatków czy obracanie obcą monetą. Podejrzanych o herezję sądziły sądy kościelne, następnie skazanego wydawano władzy świeckiej, która paliła go żywcem na stosie. Fala polowań na czarownice nie ominęła Rzeczypospolitej. Za uprawianie czarów w pierwszej połowie XVI w. w samym tylko Węgrowcu spalono 34 osoby, a egzekucje trwały przez następne dwa stulecia¹³⁰.

W Polsce także wielokrotnie próbowano w sposób gwałtowny pozbyć się swoich władców, do wydarzeń tych odnosi się tabela 2.

Tabela 2. Zamachy na polskich władców

Data	Miejsce	Ofiara zamachu	Okoliczności
1	2	3	4
zima/wiosna 1032 r.	?	Bezprym (†) — najstarszy syn Bolesława I Chrobrego	Zabity przez swoich braci, z powodu swego tyraństwa
1033 r.	?	Otton Bolesławowic (†) — książę władający częścią państwa polskiego w latach 1032–1033, trzeci syn Bolesława I Chrobrego	Zabity przez własnego poddanego

¹³⁰ <<http://www.karasmierci.info.pl/hisks.html>>, 3 lutego 2014 r.

1	2	3	4
23/24 listopada 1227 r.	Gąsawa	Leszek I Biały (†) — książę krakowski, mazowiecki, kujawski Henryk I Brodaty — książę wrocławski, kaliski, krakowski	Zamordowany przez Świętopełka (najstarszy syn Mściwoja I i księżniczki wielkopolskiej Zwinisławy), który nie chciał uznać jego zwierzchności, a następnie przywłaszczył sobie księstwo na Pomorzu. Cel zamachu: uniezależnienie ziem wielkopolskiej i pomorskiej od władzy senioralnej. Książę Henryk Brodaty otrzymuje kilka ran
8 lutego 1296 r.	Rogoźno	Przemysław II (†) — król Polski w latach 1295–1296	Zamordowany podczas nieudanej próby porwania dokonanej z inspiracji margrabiów brandenburskich. Cel zamachu: niedopuszczenie do zjednoczenia ziem polskich
4 sierpnia 1306 r.	Ołomuniec	Wacław III Czeski (†) — niekoronowany król Polski w latach 1305–1306	Do zamachu doszło w obozie wojskowym w Ołomuńcu, podczas wyprawy zbrojnej, której celem było zajęcie ziem polskich. Szczegóły samego zamachu i jego pomysłodawca pozostają nieznani
1 stycznia 1406 r.	droga pomiędzy Gliwicami i Cieszynem	Przemysław Młodszy (†) — książę oświęcimski	Zamachu na podróżującego księcia dokonał Czech, Marcin Chrzan. Pomysłodawcą akcji był prawdopodobnie, skonfliktowany z Piastami cieszyńskimi, Jan II Żelazny, książę raciborski
15 kwietnia 1481 r.	Kobryń	K a z i m i e r z IV Jagiellończyk — król Polski w latach 1447–1492	Spisek zawiązany został w 1480 r. przez pominętego do urzędu wojewody kijowskiego Michała Olekowicza i innych przedstawicieli możnych rodów ruskich. Zamach miał zostać przeprowadzony w Kobryniu w Niedzielę Palmową, podczas wesela Fedora Bielskiego z księżną Hanną Kobryńską, na którym miał gościć Kazimierz Jagiellończyk z rodziną. Zamiarem zamachowców było zgładzenie Kazimierza i jego synów oraz uwięzienie jego żony Elżbiety. Do zamachu jednak nie doszło, gdyż król został w porę ostrzeżony
5 maja 1523 r.	Kraków	Zygmunt I Stary — król Polski w latach 1506–1548	W godzinach wieczornych (ok. godz. 20.00) oddany został strzał w jedno z okien Kurzej Stopki na zamku wawelskim, przy którym przebywał król. Kula z rusznicy nie trafiła monarchy. Zamachowca nie udało się pojąć, niewyjaśnione pozostały również motywy, którymi się kierował. Jediną poszlaką może być ogłoszenie przez króla kilka tygodni wcześniej edyktu podatkowego „o czopowym”, który został wydany bez zgody sejmu

1	2	3	4
1 sierpnia 1589 r.	Saint-Cloud	Henryk Walezy (†) — pierwszy elekcyjny król Polski w latach 1574–1575	Pomysłodawcą zamordowania Henryka III (wówczas był już królem Francji) był Jacques (Jakub) Clément, fanatyczny dominikanin, zajadły wróg protestantyzmu. Motywem był fakt, iż Walezjusz poczynił wobec hugenotów (protestantów) pewne ustępstwa, a ponadto został ekskomunikowany przez papieża. Clément przywiózł królowi pisma, lecz spotkał się osobiście z Henrykiem w celu przekazania poufnych informacji. Gdy ten — siedząc na sedesie — czytał dostarczone mu pisma, zamachowiec ugodził go sztyltem w żołądek
15 listopada 1620 r.	Warszawa	Zygmunt III Waza — król Polski w latach 1587–1632	Rano (ok. godz. 9.00), przed katedrą św. Jana w Warszawie, zamachowiec (sandomierski szlachcic Michał Piekarski) niegroźnie zranił króla czekaniem w głowę i w obojczyk
15 sierpnia 1717 r.	Zweibrücken	Stanisław Leszczyński — król Polski w latach 1704–1709 i 1733–1736	Pomysłodawcą zamachu był Jakub Henryk Flemming, feldmarszałek saski i prawa ręka Augusta II Mocnego. Plan zakładał, iż 15 sierpnia 1717 r. zamachowcy porwą Stanisława w czasie przejażdżki z Zweibrücken do klasztoru Gravenenthal bądź zabiją go, gdyby porwanie okazało się niemożliwe. Spisek jednak się wydał, w karecie podróżował ktoś inny, a w pobliżu przebywał silny oddział żołnierzy
3 listopada 1771 r.	Warszawa	Stanisław August Poniatowski — król Polski w latach 1764–1795	Ok. godz. 22.00 król Stanisław August wracał z odwiedzin u chorego Michała Czartoryskiego. W kierunku karety padły strzały. Konfederaci barscy zabili jednego członka świty królewskiej, drugiego ciężko ranili, a króla porwali. Pilnujący go w nocy porywacz dał się jednak przekonać i uwolnił króla. Ok. godz. 5.00 nad ranem Stanisław August był już w Zamku Królewskim

Źródło: *Zamachy na polskich władców*, <<http://www.poczet.com/zamachy.htm>>, 12 stycznia 2014 r.; A. Fedorowicz, *Śladami zamachów, które wstrząsnęły Polską*, <<http://www.focus.pl/historia/artykuly/zobacz/publikacje/sladamizamachow-ktore-wstrzasnely-polska/>>, 14 stycznia 2014 r.

1.3. „Prawdziwy” terroryzm czasów nowożytnych

Wpływ zapoczątkowanej w XVI w. reformacji na cywilizację europejską jest znaczny, ożywczo wpłynęła też ona na Kościół katolicki. Stała się jednak

również przyczyną licznych wojen religijnych¹³¹. W ich wyniku w większej części Europy przyjęto zasadę *cuius regio, eius religio* (czyja władza, tego religia), oznaczającą, że władca decydował o wyborze wyznania i mógł je narzucić swoim poddanym¹³². Pomimo zabiegów mających na celu odnowę chrześcijaństwa, w epoce odrodzenia nie obyło się bez spektakularnych aktów terroru o zróżnicowanym podłożu.

Mongolskie najazdy i utrzymywanie w poddaństwie ziem ruskich miały znaczący wpływ na ukształtowanie się kultury politycznej Rosji. W latach 1564–1572 car Iwan Groźny (1530–1584) wprowadził rządy skrajnego terroryzmu, wydzielając z części Rosji ziemie poddane władzy terrorystycznych oddziałów siepaczy¹³³, zwanych *oprycznicą*¹³⁴. Pod kuratelą Iwana *oprycznica* utworzyła własną administrację i armię, która liczyła sobie nawet 15 tys. strzelców i Kozaków¹³⁵. Nie kierowali się oni żadnymi regułami, w konsekwencji czego ich działania przebiegały poza wszelkimi normami. Oprócz odbierania ziem, siali terror i zastraszali zwykłych obywateli. Szacuje się, że w bestialski sposób wymordowali tysiące ludzi. Iwan wykorzystywał ich m.in. do wyrównania rachunków z dzieciństwa. Każdy, kogo zapamiętał jako krzyżującego mu szyki w młodości, został przez nich odwiedzony. Ponad 4 tys. arystokratów straciło w ten sposób życie¹³⁶.

Zbrojne oddziały kilku tysięcy jeźdźców w czarnych uniformach i na czarnych wierzchowcach szerzyły grozę, grabiąc, mordując i dokonując zesłań bojarów. W ciągu ośmiu lat terroru zniszczono sporą część centralnej i północnej części ziem kraju oraz szereg miast, np. Nowogród Wielki¹³⁷. Kiedy Iwan dowiedział się o tym, że mieszkańcy Nowogrodu są do niego wrogo nastawieni, nawet nie zadał sobie trudu, aby się upewnić, czy informacja jest prawdziwa. Najpierw ograbił klasztory i domy miejscowej arystokracji, potem zbudował drewnianą palisadę dookoła miasta, aby nikt nie uciekł. Przez następnych pięć tygodni on i jego ludzie systematycznie mordowali wszystkich

¹³¹ Na czele z wojną trzydziestoletnią (1618–1648), najkrwawszym konfliktem zbrojnym Europy w XVII w. pomiędzy państwami protestanckimi a katolicką dynastią Habsburgów.

¹³² T.M. Safley, *A Companion to Multiconfessionalism in the Early Modern World*, Leiden 2011, s. 135.

¹³³ B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym. Przewartościowania i kontynuacje*, Toruń 2002, s. 16.

¹³⁴ R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny...*, wyd. cyt., s. 121–122.

¹³⁵ C.B. Stevens, *Rosyjskie wojny 1460–1730. Narodziny mocarstwa*, Warszawa 2010, s. 114.

¹³⁶ R. Castleden, *Wcielenie zła. Najgorsi ludzie świata*, Warszawa 2008, s. 63.

¹³⁷ R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny...*, wyd. cyt., s. 122.

wewnątrz palisady. Rosyjscy historycy ocenili liczbę ofiar w Nowogrodzie na 2 tys., ale historycy na Zachodzie oszacowali ją nawet na 60 tys.¹³⁸

Iwan IV, jako miłośnik sztuki, kazał zbudować cerkiew nazwaną później cerkwią Wasyla Błogosławionego. Wieść niesie, że z jego rozkazu wykłuto oczy wszystkim architektom tej budowli, aby nigdy więcej nie zaprojektowali oni czegoś równie pięknego. Był furiatem, gdy wpadał w gniew, był w stanie zabić nawet własnego syna. Jego zapalczywość ujawniała się także w polityce. Za Iwana IV Rosja, dzięki ekspansywnej polityce, podporządkowała sobie m.in. część Syberii oraz Kazań. Do jego niechlubnych czynów należy także wymordowanie wszystkich Żydów, którzy zamieszkiwali podbity przez niego Połock. Iwan IV utopił ich wszystkich w rzece¹³⁹. Wielu z tych, którzy dowiedzieli się, że są podejrzewani o cokolwiek, popełniło samobójstwo, aby nie ryzykować śmierci w męczarniach, na jaką skazałby ich Iwan¹⁴⁰. Politycznym efektem stosowania terroru było osłabienie pozycji bojarów oraz silnych i niezależnych od Moskwy miast¹⁴¹. W 1572 r. car nagle rozwiązał *oprycznicę* i zakazał jakichkolwiek przyszłych wzmianek o jej istnieniu¹⁴².

Konflikty religijne siały spustoszenie w wielu europejskich krajach. Ich bestialskim apogeum w szesnastowiecznej Francji była noc św. Bartłomieja (z 23 na 24 sierpnia 1572 r.), do której doszło wskutek następujących wydarzeń. Po trzeciej wojnie domowej król Francji Karol IX zawarł w 1570 r. w Saint-Germain pokój z admirałem Gaspardem de Coligny, wojskowym szefem protestantów. Przyjęty traktat dał im swobodę praktykowania kultu i pozwolił na obejmowanie funkcji publicznych. Nadzieją na trwałe pojednanie stał się zapowiedziany na 18 sierpnia 1572 r. ślub wodza hugenotów (wyznawców kalwinizmu we Francji), księcia Henryka Burbona, z siostrą króla — Małgorzatą. Zaproszeni na ceremonię przywódcy protestanczy zjechali tłumnie do Paryża. Atmosfera weselna prysła 22 sierpnia, gdy zaczajony strzelec zranił de Coligny'ego. Wówczas, w obliczu niechybnego rewanzu protestantów, Katarzyna Medycejska, matka Karola, miała wydać wyrok śmierci na zgromadzonych w Luwrze weselnych gości pana młodego¹⁴³.

¹³⁸ R. Castleden, *Wcielenie zła...*, wyd. cyt., s. 63.

¹³⁹ 10 największych zbrodniarzy wszech czasów, 4. Iwan IV Groźny, <<http://niewiarygodne.pl/gid,10485121,img,10485125,kat,1017185,page,8,title,10-na-najwiekszych-zbrodniarzy-wszech-czasow,galeriazdjecie.html?smgajticaid=612459>>, 26 lutego 2014 r.

¹⁴⁰ R. Castleden, *Wcielenie zła...*, wyd. cyt., s. 63.

¹⁴¹ R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny...*, wyd. cyt., s. 121–122.

¹⁴² Tamże, s. 64.

¹⁴³ Nie ma ostatecznej zgodności historyków co do udziału Katarzyny Medycejskiej w rzezi. Już wcześniej podejrzewana była o stosowanie trucizn i mactwa

Zapoczątkowało to trzydniową rzeź hugenotów w stolicy i w miastach prowincjonalnych¹⁴⁴. Ubrani na biało, zadziwiająco dobrze zorganizowani katolicy wdzierali się do domów uśpionych hugenotów, mordując ich bezlitośnie. Luwr, w którym pozostali panowie protestanczy, też nie zapewniał bezpieczeństwa. Z rzezi udało się ująć jedynie nowemu szwagrowi królewskiemu — Henrykowi z Nawarry i młodemu księciu Henrykowi de Bourbon Conde, którzy znaleźli schronienie na dworze królewskim w Luwrze w zamian za „dobrowolne” przejście na katolicyzm. Zbuntowana gwardia królewska nie miała żadnych zahamowań, wypadki wymknęły się spod kontroli. Sam Karol IX miał wpaść w szał i, jako miłośnik polowań, strzelał do biegających po dziedzińcu hugenotów. Jeszcze większa masakra miała miejsce w domach i na ulicach Paryża. „Rzeź była największa na ulicy św. Honoriusza i w jej okolicach — relacjonował historyk Robert Hénard — gdyż tutaj znajdowały się liczne oberże napełnione panami kalwińskimi”¹⁴⁵. Do oddziałów morderców zorganizowanych przez Gwizjuszy (katolicy księżęta de Guide) dołączyły bandy zbirów, niezwracających uwagi na wyznanie. Aby się uchronić przed zbrojnym ramieniem ludu, należało nosić medalik z napisem „Jezus-Maryja”, więc sprytni klerycy zaczęli sprzedawać je po wygórowanych cenach. Protestantów zabijano w domach, na ulicach, w kolegiach uniwersyteckich, matki z dziećmi wleczono nad Sekwanę. Cały czas kursowały wozy z dogorywającymi, aż w końcu ktoś wpadł na pomysł, by nie dobijać konających, bo i tak utoną w Sekwanie¹⁴⁶. Ofiarą masakry urządzonej przez katolików padło wówczas 3 tys. hugenotów (wyznawców kalwinizmu we Francji).

„Paryskie krwawe wesele”, największa chyba zbrodnia nietolerancji, wstrząsnęło całą Europą, nawet katolicką, z wyjątkiem Hiszpanii, gdzie król Filip II nie ukrywał swego zadowolenia z powodu zaistniałych wypadków¹⁴⁷. Polska pamiętała o rzezi rok później, gdy wybierano Henryka na króla Polski. *Si non iurabis, non regnabis* (jeśli nie przysięgniesz, nie będziesz panował) — miał zawołać Jan Zborowski 22 sierpnia 1573 r. w Luwrze do Henryka Walezjusza, gdy został obra-

polityczne. Krytycy Katarzyny sądzą, że plan wybicia protestantów we Francji miał przyczynić się do dobrych relacji z Hiszpanią i zagwarantować synom księżnej tron.

¹⁴⁴ A. Łomanowski, *Noc świętego Bartłomieja*, <<http://www.rp.pl/artykul/926762.html>>, 25 lutego 2014 r.

¹⁴⁵ J. Besaka, *Rzeźnicy w bieli*, <<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1529529,1,noc-sw-bartlomiej.read>>, 25 lutego 2014 r.

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ *Noc św. Bartłomieja*, <<http://www.szlachta.internetdsl.pl/swiat.htm>>, 25 lutego 2014 r.

ny na króla¹⁴⁸. Chodziło o zaprzysiężenie pokoju religijnego w Rzeczypospolitej, zagwarantowanego w pierwszej konstytucji na świecie, zwanej konfederacją warszawską¹⁴⁹. Uchwała, podjęta 28 stycznia 1573 r. w Warszawie, zapewniała swobody wyznania szlachcie w Rzeczypospolitej. Gwarantowała bezwarunkowy i wieczny pokój między wszystkimi różniącymi się w wierze, zapewniała innowiercom równouprawnienie z katolikami i opiekę państwa¹⁵⁰. Dokument uważany jest za początek gwarantowanej prawnie tolerancji religijnej.

W nocy z 4 na 5 listopada 1605 r. doszło do nieudanego zamachu mającego na celu zabójstwo króla Anglii i Szkocji Jakuba I. Grupa wyznawców religii rzymskokatolickiej próbowała wysadzić w powietrze parlament (Izbę Lordów) z rządem, królem Jakubem I — gorliwym wyznawcą kościoła anglikańskiego, królową oraz ich synem. Nienawidzili oni króla, ponieważ od początku sprawowania władzy prześladował purytanów i katolików. Mieli nadzieję, że jeśli go zamordują, angielscy katolicy będą mogli przejąć władzę w państwie. Zmowę tę nazwano spiskiem prochowym¹⁵¹. Na czele katolickich konspiratorów stał Robert Catesby, zaś jednym z członków grupy był Guy Fawkes, pochodzący z Yorkshire żołnierz hiszpańskiej armii. Spiskowcy wynajęli piwnicę pod Izbą Lordów, w której kilka dni przed uroczystym otwarciem obrad parlamentu umieścili 36 beczek prochu. Ilość ta w zupełności wystarczała, by cały gmach zmieść z powierzchni ziemi¹⁵². Lont podpalić miał Fawkes, dokładnie 5 listopada. Nie wszystko poszło jednak zgodnie z planem. Jeden ze spiskowców ostrzegł swego krewnego, lorda Monteagle'a, aby tego dnia nie szedł do parlamentu. Lord Monteagle zaalarmował rząd, a Guy Fawkes został znaleziony w piwnicy, aresztowany i poddany torturom. Wyłapano pozostałych spiskowców, wszystkich uznano za winnych. Powieszono ich 31 stycznia 1606 r., a po zdjęciu z szafotu — poćwiartowano¹⁵³. Represje spadły także na wyznawców katolicyzmu. Publiczna egzekucja Guya Fawkesa miała się odbyć następnego dnia w Londynie, jednak gdy wchodził on na szafot, niespodziewanie zeskoczył z drabiny i skrzył sobie kark. Zmarł natychmiast¹⁵⁴.

¹⁴⁸ Ostatni z francuskiej dynastii Walezjuszów. W latach 1573–1575 pierwszy elekcyjny król Polski jako Henryk I, od 1574 r. król Francji jako Henryk III.

¹⁴⁹ J. Besaka, *Rzeźnicy...*, wyd. cyt.

¹⁵⁰ T. Łepkowski, *Słownik historii Polski*, Warszawa 1973, s. 181.

¹⁵¹ 5 listopada 1605 Dzień Guya Fawkesa, <http://www.angielski.edu.pl/kartki_z_kalendarza/dzien_guya_fawkesa_21665.html>, 25 lutego 2014 r.

¹⁵² T. Crowdy, *Historia szpiegostwa i agentury*, Warszawa 2010, s. 89.

¹⁵³ Tamże.

¹⁵⁴ 5 listopada 1605 Dzień Guya Fawkesa..., wyd. cyt.

Dzień 5 listopada w Wielkiej Brytanii jest dniem publicznego dziękczynienia. Jest znany pod nazwą Dnia Guya Fawkesa¹⁵⁵. Dzieci niosą przez miasto kukły spiskowca, wykonane ze starych ubrań wypchanych słomą, papierami i liśćmi, krzycząc: „Pensy dla Guya!”. Następnie kukły są palone, czemu towarzyszą pokazy sztucznych ogni i festyny. Dzień Guya Fawkesa jest jednym z najbardziej niezwykłych świąt w Europie — niewiele krajów świętuje rocznicę nieudanego zamachu na swojego króla i parlament¹⁵⁶, i to w tak wyszukany sposób¹⁵⁷.

Tymczasem w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej¹⁵⁸, na mocy konstytucji z 1586 r., wymierzano karę śmierci za czyny przeciwko moralności i dobremu obyczajom (sodomia, homoseksualizm), przeciwko porządkowi publicznemu (gwałtowne najście na dom, napad na drodze), spiski przeciwko władzom miejskim, porwanie oraz tradycyjnie zabójstwo umyślne, zwane kryminalnymi. Polacy, jako naród praktyczny, potrafili czasem wybrnąć i z takiej nawet opresji. Skazańcowi mogła np. uratować życie kobieta, jeżeli oświadczyła, że chce z nim zawrzeć związek małżeński (zwyczaj ten nazywano „wyprasaniem od kary śmierci”). Co sprytniejsi umawiali się również z katem (nie było to na pewno bezinteresowne), by ten przeprowadził egzekucję niezręcznie, ponieważ nieudanej egzekucji nie powtarzano¹⁵⁹.

***Régime de la terreur* okresu rewolucji francuskiej i jej konsekwencje**

Jak zauważono wcześniej, pojęcie terroru funkcjonuje w kręgu kultury zachodniej od Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789–1793), nabierając politycznego znaczenia za sprawą rządów terroru, jakie zaprowadził Konwent Narodowy¹⁶⁰ pod przywództwem Maksymiliana de Robespierrea¹⁶¹. Mówiono wtedy o „rządach jakobińskich terrorystów” (franc. *régime de la terreur*). Wówczas, w przeciwieństwie do współczesnego rozumienia tego słowa, miało ono zdecydowanie pozytywne znaczenie, które obejmowało mniej więcej

¹⁵⁵ Spotyka się też nazwy: „Noc Guya Fawkesa”, „Święto prochowe”, „Noc ognisk”.

¹⁵⁶ 5 listopada 1605 Dzień Guya Fawkesa..., wyd. cyt.

¹⁵⁷ <<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/kosztowne-jaja-i-spisek-prochowy-zlosliwy-tydzien-za-1-4-mld-funtow,286092.html>>, 25 lutego 2014 r.

¹⁵⁸ Umowna nazwa państwa złożonego z Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, stosowana dla okresu od połowy XV wieku do III rozbioru Polski w 1795 r. Zob. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2003, s. 13.

¹⁵⁹ <<http://www.karasmierci.info.pl/hisks.html>>, 3 lutego 2014 r.

¹⁶⁰ *Convention Nationale* — zgromadzenie prawodawcze.

¹⁶¹ K. Karolczak, *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 1995, s. 11.

sposób zaprowadzenia porządku w przejściowym, chaotycznym okresie niepokojów¹⁶².

Régime de la terreur był instrumentem nowej władzy, używanym do wzmocnienia struktur państwa i przeciwdziałania wszelkim występującym w nim zagrożeniom. Potwierdzał to też Robespierre, według którego terror jest nieodzownym narzędziem w okresie rewolucji, stosowanym do szybkiego, sprawiedliwego i niezłomnego wprowadzenia porządku¹⁶³. Twierdził, że cnota jest główną cechą ludowego rządu w czasach pokoju, natomiast w okresie rewolucji nieodłącznie wiąże się z terrorem, by mogła zatriumfować demokracja¹⁶⁴. Ówczesna władza stosowała zatem terror, który paradoksalnie miał być nierozzerwalnie kojarzony z cnotą, sprawiedliwością i demokracją, mimo że posłuszeństwo wymuszano przecież za pomocą strachu. Wykorzystywany był wobec przeciwników politycznych, a przejawiał się w zastraszaniu wrogów zmian, masowych aresztowaniach i egzekucjach rzeczywistych i wymaginowanych przeciwników rewolucji¹⁶⁵. Komitet Ocalenia Publicznego (franc. Comité de Salut Public), który zastąpił radę ministrów (w praktyce posiadając znacznie szersze uprawnienia), organ sądowy, jakim był Trybunał Rewolucyjny (franc. Le Tribunal Révolutionnaire) oraz komitety rewolucyjne poszczególnych sekcji¹⁶⁶ stosowały masowo brutalne represje wobec obywateli podejrzewanych o wrogię nastawienie do nowej władzy, także tych urojonych. Szacuje się, że publiczne gilotynowanie, pacyfikacje i mordowanie więźniów pochłonęły ok. 40 tys. istnień ludzkich. W końcowej fazie terroru jakobinów procesy przed rewolucyjnymi trybunałami stały się farsą, gdyż oskarżeni nie mieli nawet prawa do obrony, a zapaść mógł jedynie wyrok uniewinniający lub skazujący na karę śmierci, co zresztą miało miejsce częściej. Około 300 tys. ludzi poddano represjom i przetrzymywano w więzieniach, w niektórych zaś rejonach Francji krwawe egzekucje i ludobójcze metody pacyfikacji stosowane były bez żadnych postępowań sądowych, a jedynie wedle woli reprezentantów komitetu wysyłanych na prowincję celem zaprowadzenia rewolucyjnego porządku¹⁶⁷. Rządzili twardo i nieustępliwie, nie liczyli się ze zdaniem ogółu, wprowadzali rozwiązania siłowe, strach i terror, by sterować ludnością cywilną. Wszystkich, którzy sprzeciwiali się ich metodom, zabijali bądź też karali publicznie. Była to władza totalitarna,

¹⁶² B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 1999, s. 13.

¹⁶³ Por. tamże, s. 13–14.

¹⁶⁴ B. Hołyst, *Terroryzm*, t. 1, Warszawa 2009, s. 69.

¹⁶⁵ C. Gearty *Terroryzm — prognozy XXI wieku*, Warszawa 1998, s. 12.

¹⁶⁶ *Section* — jednostka administracyjna Paryża w czasie rewolucji francuskiej.

¹⁶⁷ R. Borkowski, *Terroryzm*, s. 122–123, <<http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0073/roz08.pdf>>, 26 lutego 2014 r.